Nr 252. Kraków, 4 Listopada — Piątek. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 3 listopada.

Przegląd Polityczny.

Tagblatt zamieszcza depeszę z Pesztu, która donosi, iż tam opowiadają o rozmowie między Cesarzem a hr. Andrassym, mniej więcej tej osnowy: Jeszcze wówczas, gdy hr. Andrassy wziął dymisyę, miał powiedzieć do Cesarza: „Liszt jest wprawdzie wielkim mistrzem gry na fortepianie, ale nastroić fortepianu nie umie, musi to robić kto inny.“ Wtedy mianowany został Haymerle, który istotnie zaprowadził porządek w ministerstwie. Przy sposobności ostatniego przyjęcia miał Cesarz robiąc do tego aluzyę, zapytać hr. Andrassego: „Czy pan nie sądzisz, że fortepian już jest należycie nastrojony?“ Odpowiedzi hr. Andrassego *Tagblatt* nie podaje, depesza atoli mówi dalej, że nie wahałby on się objąć ministerstwa, gdyby mu je ofiarowano w tej formie, w jakiej sobie życzy. To się jednak dotychczas nie stało i zachodzą jeszcze wielkie przedmiotowe i osobiste przeszkody, które trzeba usunąć, zanim będzie można mówić o wstąpieniu hr. Andrassego do rządu. Jeżeliby zaszła kombinacya nieprzyjemna dla bar. Kallaya, wstąpiłby on prawdopodobnie jako minister do gabinetu węgierskiego, gdzie wkrótce jedna z najważniejszych tek zostanie opróżnioną: która, znów *Tagblatt* pozostawia domysłowi czytelnika.

Dziennik urzędowy dla Bośni ogłasza rozporządzenie rządu tego kraju, oznajmiające, że Rosya, Francya i Włochy poszły za przykładem Anglii i Niemiec i zrzekły się jurysdykcyi konsularnej w Bośni i Hercegowinie, jaką konsulaty tych państw wykonywały pod panowaniem tureckiem.

Królestwo Włoscy wracając z Wiednia, przybyli do Monza d. 1 b. m. rano, na całej drodze doznając przyjęcia najlepszego, szczególniej zaś w Medyolanie. Minister Mancini zatrzymał się w Medyolanie a Depretis pojechał dalej do Stradella.

Polit. Corr. ogłasza dwa raporta telegraficzne nadesłane z Rzymu ministrom włoskim podczas ich pobytu w Wiedniu, a które wymieniają wielką liczbę stowarzyszeń w rozlicznych miastach włoskich, gdzie obchodzono radośnie pobyt królestwa Włoskich w Wiedniu.

Wiedeński korespondent *Bohemii* daje do poznania, że w naradach austryacko-włoskich podczas pobytu króla Hbmberta w Wiedniu, dotknięto także stanowiska Papieża. Jeżeli Włochy mogły coś zyskać dla swojej polityki morza Śródziemnego, nastąpiło to chyba przez zbliżenie się do zasad konserwatywnych obu mocarstw północnych.

Dopiero za tydzień po wyborach ściślejszych, których liczba dochodzi blisko stu, będzie można stanowczo ocenić siły każdego stronnictwa w przyszłym parlamencie niemieckim. Ale już dziś można osądzić, że żadna partya sama w sobie nie jest dość liczną, aby urzeczywistnić ideę rządów parlamentarnych, która dawniej liberałom majaczyła. Choćby partya narodowo-liberalna zrobiła zwrot ku lewicy i przyjęła program postępowców i secesyonistów, jeszczeby nie posiadała większości; gdyby zaś oddała się kanclerzowi, to i tak z konserwatystami nie wystarczy, aby dać rządowi większość. Większość może rząd znaleść jedynie przez koalicyę konserwatystów i centrum. Zdawałoby się więc, że zbliża się chwila, którą kanclerz przed półtorarokiem przewidywał, gdy rzekł: że musiałby doradzać cesarzowi, aby dla dobra pokoju wewnętrznego szukać podstawy w tych sferach, któreby dozwoliły połączyć życzenia centrum z życzeniami partyi konserwatywnej.

Ks. Bismark ma w tych dniach przybyć do Berlina i ma wtedy naznaczyć dzień zwołania parlamentu, który domniemanie przypadnie na 22 albo 23 listopada.

Francuska Izba deputowanych ma dziś stanowczo ukonstytuować się i może zaraz rozpocznie się walka o Tunis, którą chcą podnieść nieprzejednani. Może w przewidywaniu tej interpelacyi ociągał się Gambetta do ostatniej chwili z utworzeniem gabinetu, aby walkę parlamentarną za przeszłość prowadzili Barthélemy de St. Hilaire, Ferry i Farre.

Książę Walii bawiąc w Paryżu, widział się z Gambettą. Możnaby stąd wnosić, że widzenie to ma jakąś ważność polityczną. Osobiście następca tronu angielskiego jest dobrze usposobiony dla Gambetty, ale nietylko niema on żadnego wpływu na sprawy publiczne, ale nadto nikt go nie bierze na seryo, jako męża politycznego.

W ostatnich dniach obiegała w Anglii pogłoska o zamiarze ustąpienia Gladstona z urzędu kanclerza skarbu i powołaniu lorda Derby na urząd prezesa tajnej rady, a w takim razie lord Spencer objąłby godność wicekróla Irlandyi. *Observer* twierdził, że gabinet Gladstona-Derbego nie mógłby liczyć na traktat z Niemcami, który za rządów Beaconsfielda był bliskim zawarcia. *Standard* obstaje przy swojem twierdzeniu, że Gladstone ustąpi z gabinetu, natomiast *Daily News* stanowczo twierdzi, że Gladstone nie usunie się z gabinetu. Lord Derby ma wyłuszczyć swój program w Liverpoolu, dokąd zaprosił go lord Sefton, prezes klubu reformy. Oprócz Derbego objąłby Dilke tekę admiralicyi, Childers zostałby kanclerzem skarbu. Inna wersya mówi, że Gladstone zatrzyma przewodnictwo w gabinecie bez teki osobnej.

Okólnik ministerstwa serbskiego oświadcza, że gabinet starać się będzie o rozwój wewnętrznych stosunków na drodze umiarkowanego postępu, w zagranicznych zaś stosunkach o utrzymanie tego dobrego zachowania u postronnych mocarstw, jakie już poprzednie ministerstwo wyjednać Serbii umiało. Donoszą przytem z Belgradu do *Pol. Corr.*, że w kołach dworskich i rządowych panuje radość z podwyższenia rangi reprezentanta austryackiego w Belgradzie, w czem upatrują dowód zadowolenia, jakie obecny stan rzeczy w Serbii wzbudza w rządzie austryackim.

Ze strony bardzo poważnej odbieramy niżej umieszczony artykuł oraz z następującym listem:

„Odebrałem dołączone tu pismo o polityce rosyjskiej. Napisane po czesku i z tego języka na polski przetłomaczone, przysłane mi zostało z Pragi. Poglądy w niem zawarte, gruntowna znajomość rzeczy i ścisłość wykładu, zalecają je ze wszechmiar do druku w *Czasie* chociaż pod koniec jest on jakby z umysłu urwany. Zdaje się, że autor pisał go pod wrażeniem bliskiego zjazdu dwóch cesarzów i chciał dać rządowi czy swym rodakom przestrogę. Okoliczność, że autorem jest Czech tem bardziej przemawia za jego umieszczeniem. Nawet polski czytelnik znajdzie w tem piśmie jeżeli nie rzeczy dla siebie nowe, to bardzo treściwe i logiczne wytłomaczenie. A dla Rosyan mogłoby ono być bardzo uczącą wskazówką, jak na ich politykę patrzą się dzisiaj poważni i myślący Czosi“.

O wewnętrznej i zewnętrznej polityce rosyjskiej.
(Tłomaczenie z czeskiego)

Ze wszech miar zasługuje dziś na uwagę kierunek nowej polityki tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej cesarstwa Rosyjskiego, o którym pokrótce pomówić chcemy.

Co do polityki wewnętrznej, daje się czuć i widzieć obok programatu prowadzenia ludności rosyjskiej drogą połowicznych reform do progu, jakby cywilizacyjnego — jeszcze myśl inna, być może bardziej egoistyczna, ale konieczna, myśl ta pracować ma wyłącznie nad utrwaleniem w Rosyi rządu nieograniczonego. Wyszukuje ona sobie zawsze wewnętrzne podstawy i stronnictwa, na którychby silnie oprzeć się mogła, a w danym razie zaburzeniom wewnętrznym czoło stawić potrafiła. Jestto najgłówniejszy programat rządu rosyjskiego, który będąc piastowany przez tych, lub owych mężów stanu, tuż obok tronu stojących, zmienia swą barwę zewnętrzną, wysuwa swe stawki lub je zupełnie chowa, folguje nawet pewnym nadużyciom i zboczeniom stronnictw i indywiduów, stosownie do pojęć i przekonań męża stanu, ku strzeżeniu tej potrzeby powołanego.

Widzieliśmy, że przed wojną Krymską opierano się przeważnie na wojsku, dla utrwalenia despotyzmu — bagnet był punktem oporu systematu, rządowego, ówcześnie militarnego, a wzbogacającym się naczelnikom pułków, ba nawet i wyższym dowódcom, folgowano podczas wojny nadużyciom z wygód i życia żołnierza zyski ciągnącym.

Później po wprowadzeniu reformy włościańskiej usiłowano oprzeć się na ludności, przeważnie liczebnej, do swobód cywilnych powołanej, a chłop stał się modnym argumentem do zdobycia wyższej posady, wyższego stanowiska rządowego, ba, nawet niejedna fortunka lub dobrze zaokrąglona cyfra rocznej pensyi przeszła w ręce czynowników, tych pseudo-liberalnych robót strzegących.

Dziś zda się, wydobywają się zupełnie nowe sposoby do spotęgowania rządów centralistyczno-despotycznych, co zmusza nas do przypatrzenia się bliżej stawkom w tym celu stawianym.

W Rosyi, jak i we wszystkich innych państwach, mężowie stanu, oprócz pewnych zdolności wrodzonych, powinni odbyć jeszcze jakąś szkołę, jakąś praktykę w drodze służby i zajęć, przed rozpoczęciem wyższej karyery przez władze im powierzanej. Często, ba nawet zawsze, te lub inne początkowe zajęcia, wdrażając ich do pewnych robót, wyrabiają ich siły umysłowe, wiarę i przekonania, nadają im kolor wydatny, jasny i szczery, tak chlubnie w państwach konstytucyjnych programata gabinetowe przeprowadzających. Pod rządem zaś despotycznym, mąż stanu, powołany do wyższego stanowiska robi to co umie, ku czemu pierwiastkowe zajęcia go uzdatniły, i czém się przejął w drodze swej dawnej karyery politycznej a na tem wysokiem stanowisku pozostaje tak długo, jak go ręka mocarza stawi i utrzymuje.

Dzisiejszy rosyjski minister spraw wewnętrznych hrabia Ignatiew, mający obecnie największą przewagę na sprawy krajowe, odbył całą swą szkołę w Konstantynopolu, gdzie jego głównem zadaniem było wojować skrycie i otwarcie z islamizmem. W Turcyi dla dopięcia celu być może i koniecznem było poruszać drażliwości i pasye różnych plemion słowiańskich, pod jarzmem Muzułmanów pozostających. Tam szachownice kwadratowały się religijnemi westchnieniami, a dzwony, zawieszone na cerkwiach bułgarskich wytężały się na ogłoszenie tryumfu cierpliwości, zdobyciem Plewny uwieńczonej. Tam, plemienne stawki cechowały grę wiekową, a wywieziona z Konstantynopola wschodnio plemienna nauka jakby nawskróś, hr. Ignatiewa przesiąkła.

Z tą świadomością, z tą wiarą i nabytą wprawą widzimy dziś hr. Ignatiewa pracującego około polityki wewnętrznej rosyjskiej. Nie sądzimy jednak, aby przeprowadzanie tych plemiennych nienawiści wewnątrz Rosyi mieć mogło żądane wzięcie i powodzenie? Czy wydobywanie przez niego jakichś Estonów i Czuchońców w nad-Bałtyckich prowincyach osłabi znaczenie i powagę rycerza teutońskiego? Słyszeliśmy, że pierwszem hasłem do ułożenia programatu, tworzącego jakby opokę, na której oparty rząd stałe i niechwiejne mieć ma powodzenie — było pozorne zajęcie się interesami Rusinów i innych plemion słowiańskich, po zagranicami cesarstwa Rosyjskiego zamieszkałych. Być może, że hr. Ignatiew powydobywa jeszcze ślady jakichś plemiennych i grodzkich odcieni sięgając nawet czasów książąt udzielnych potomków Włodzim'erza. Widzieliśmy już dwa czy trzy cięcia tego nowego operatora, podejmującego s ę Rosyę z jej chorób wewnętrznych wyleczyć, i z ciekawością śledzić mamy i za dalszemi hirurgicznemi jego operacyami. Być może, że w ręku hr. Ignatiewa, Achałtekiniec, Tatar, Mordwa, Czeremisa, Czuchoniec, Czuwasz, Łotysz, Estończyk, Gruzyjczyk, Karakałpak, Kałmuk, Baszkir, Czerkies i mnóstwo innych staną się modną spójnią, potęgującą wewnętrzną i zewnętrzną siłę Rosyi.

Wiele w tym kierunku, idąc pan Ignatiew, i w innych państwach europejskich miałby do roboty, a kto wie, może nawet i w jednolitej Anglii nie brakłoby hr. Ignatiewowi chęci i odwagi do wydobycia jakichś Nordmanów i Bretończyków, obowiązanych Anglosaksonom za swój byt i znaczenie polityczne dzisiejsze?..

Kraj każdy, jak i ludność cała i każde indywiduum społeczne wtedy tylko staje się członkiem społeczeństwa, wtedy zalicza się do liczby i znaczenia politycznego, kiedy sobie zdobywa to stanowisko drogą zasług, drogą dojrzałości, okupioną krwią i poświęceniem, żadnemi późniejszemi systematami nie zmytą. Do tych faktów historycznych sięga cecha polityczna i etnograficzne znaczenie kraju, i im tylko hołdować ma i powinno W Nad-Bałtyku rycerz, od wieków strzegący granic i powodzenia kraju swojego, daleko wcześniej wyzwalający włościan z więzów poddańczych niż to Rosyanin u siebie uskutecznił, ma się dziś ulotnić wobec przywołanego Estończyka i Łotysza?...

Pamiętne są dla nas czasy, w których określenie naturalno-politycznego ciągu oderwanych od Polski prowincyj wprowadziło w kłopot zwolenników systematu despotyczno-moskiewskiego. W tym celu otwarły się szpalty pism peryodycznych rosyjskich i jeden ze znanych pisarzy polskich, pan Michał Grabowski, stojący w obronie prawdziwej cechy politycznej, gubernij zachodnich, a opierając się na pamiątkach historycznych, któremi takowe prowincye są najeżone, odparł zamachy rosyjskich pisarzy w duchu moskiewskim ku Polakom zwrócone, traktował on ten przedmiot z całą świadomością rzeczy i snadnie dowiódł, że żadne systemata nie są w stanie zatrzeć śladów polskich, epokę etnograficznego znaczenia tych krajów zaznaczających. Polacy stanowią do dziś dnia cywilizacyjny element w guberniach zachodnich, a historycznie, faktycznie i siłą tradycyj cały kraj ten obszerny zasługą Polaków został skolonizowany, urządzony, wypielęgnowany, upiększony; Polacy dotąd reprezentują tam najsilniejszą inteligencyę miejscową; dotąd stanowią siłę żywą; dotąd pracują na polu ekonomicznem, literackiem i artystycznem, a największa część bogactw krajowych i prawie połowa ziemi całej do nich należy. A przytem — Wołyń z murami Lubomirskich, Chodkiewiczów i Sanguszków, — Podole z warownią Kamieńca, — Ukraina z kresami, przy których Polacy przelewali krew swoją w obronie ludności miejscowej od najazdu Turków i Tatarów — złożyły należną daninę historyi, by w cieniu dziejowej pamięci spoczywać na wieki mogły!

Artykuł ten Grabowskiego zastraszył wyrobników sztuczno historycznych faktów moskiewskich, i nie był podany do druku, aż po przeczytaniu go przez cesarza. Po czem, jakby oficyalnie, zostały odkryte szpalty pism peryodycznych, dla odnajdywania drogą literacką praw i ciężeń gubernij Zachodnich. Wygrana była na stronie Polaków. Coraz to większe przez rząd robiły się ustępstwa na rzecz przewagi polsko-zachodniej cywilizacyi. Liczył się rząd z siłami inteligencyi miejscowej, oddanej z zapałem sprawom krajowym, a z poczwarki wydobywał się motyl, kolorami narodowemi już ozdobiony.

Późniejsze wypadki zrobiły przełom w drodze spokojnych reform wewnętrznej polityki moskiewskiej, zakończonej powszechnie znanem nieroztropnem nawoływaniem gazeciarskiem mas ludowych do nienawidzenia wszystkiego tego, co jest polskiem i katolickiem w Rosyi. Polityka ta trwa i dzisiaj, dowodem czego jest fakt, że w Kijowie (na placu między juryzdykcyami i cerkwią Sofijską) wykończają obecnie wspaniały pomnik Bohdanowi Chmielnickiemu, który tratuje kopytami końskiemi księdza katolickiego, żyda i Polaka w stroju narodowym. Tą drogą od lat dwudziestu poruszają się w Rosyi, najgorsze instynkta natury ludzkiej, a nieposzanowanie cudzej własności idące z góry, obdzieranie Polaków niesprawiedliwemi kontrybucyami, systematyczne niszczenie mienia prywatnych ludzi, nie mało się przyczynia do rozwoju w Rosyi nihilistów, ze złemi instynktami, których już liczyć się dziś przechodzi z kolei i temuż samemu rządowi rosyjskiemu.

Nie wiemy, czy rozpoczęta przez hr. Ignatiewa gra plemienna odwróci dyletantów dynamitowych od robót taj mnych?... Czy półksiężycowa polityka hr. Ignatiewa, przeniesiona z Bosforu do Rosyi, może wydać owoc dojrzały i soczysty, któryby pragnienie cywilizacyjne zaspokoić zdołał? Lecz wydobyty nurek Estoński nie potrafi rozwodnić farby, któreby rysy zasług w portretach, zawieszonych w sali rycerskiej, ścieniować mogły, tak samo, jak parobek przy pługu ukraińskim nie zorze tych kresów, dziejami historycznemi zarysowanych. — Łódka estońska, jako łódź Nordmanów, nie zmieni znaczenia i powagi hełmu i miecza rycerskiego, epokę w bycie politycznym kraju zaznaczającego. — A pług Ukrainy nie wydobędzie gleby, którabу rozsianych raz pamiątek, karabelą polską zakreślonych, w burzany przeistoczyć potrafiła.

Mamy jeszcze i to do zarzucenia hr. Ignatiewowi, że jako człowiek, być może i zasług, ale widocznie niedawnych, kiedy nie może w sobie pokonać zachceń zemsty za urazy, jakie tylko w charakterach płaskich widzieć przeważnie się dają. Należąc do partyi panslawistów moskiewskich, jest on zaciętym wrogiem Polaków, utrzymuje starannie systemat prześladowczy, a w imię osobistych uraz zamyka jedną z lepszych gazet rosyjskich *(Gołos)*, która podczas wojny tureckiej uznawała nagannemi czynności hr. Ignatiewa.

Było to w czasie, kiedy wojska rosyjskie wielkiego niepowodzenia pod Plewną doznawały. Pismo rosyjskie, robiąc zarzuty hr. Ignatiewowi, iż wprowadziwszy Rosyan do wojny tureckiej, nie dał dokładnych sprawozdań o sile przeciwnika, jak to na posła rosyjskiego w Konstantynopolu wypadało, między innemi zwróciło uwagę na fakt, iż hr. Ign tiew, znany dokładnie i oddawna ze swych szczupłych funduszów, rozpoczął odrazu

---

Część literacko-artystyczna.

SWATY EKSCELLENCYI

nowella

Jana Zacharyasiewicza.

XI.

(16) (Ciąg dalszy).

Po tej refleksyi chciał pan Bonifacy przystąpić do innego zapytania, ale młodego urzędnika już przed nim nie było. Obejrzał się za innym. Właśnie zbliżał się do niego jakiś stary jegomość w paradnym mundurze, który szedł wolnym krokiem z głową spuszczoną ku ziemi.

— Powiedz mi mój zacny panie — ozwał się pan Bonifacy — które to drzwi prowadzą do gabinetu Ekscellencyi?

Zaturbowany urzędnik podniósł głowę i smutno spojrzał na pytającego. Miał jeszcze łzy w oczach, a na pomarszczonej twarzy były ślady głębokiego wzruszenia.

— Czy pan dobrodziej masz jaki interes do Jego Ekscellencyi? — zapytał z wielkim smutkiem.

— Chciałem być na audyencyi!

Urzędnik otarł łzy z oczu.

— Ekscellencya... nie daje już prywatnym osobom żadnej audyencyi!

— Jestem delegatem ankiety wołowej! — krzyknął pan Bonifacy w jakiemś niedobrem przeczuciu.

Urzędnik otarł znowu oczy.

— To Ekscellencyę już nic nie obchodzi!

— Gwałtu! Co się stało?

— To pan nie wiesz?

— Jak w rogu!

— Ekscellencya... wziął już dymisyę!

— Ekscellencya... dymisyę... co to jest?

— Nastąpiła zmiana ministeryum... Ekscellencya nie zgodził się na nowy program... i złożył swój najwyższy urząd...

Pan Bonifacy osłupiał z razu. Niejakiś czas patrzał na urzędnika szklannemi oczyma a chwyciwszy go potem za klapę surduta krzyknął:

— Co pan mówisz! Czyś pan oszalał?... Ekscellencya porzuciłby swój urząd najwyższy, aby kraj osierocić?...

Przy ostatnich słowach puściły się już na piękne łzy z oczu urzędnika.

— Słusznie to pana zadziwia — mówił prawie ze łkaniem — a dla nas wszystkich jest to cios niespodziewany! Wczoraj jeszcze nic nie wiedzieliśmy! Dzisiaj telegraf rozstrzygnął wszystko!

— Przeklęty telegraf! ludzie wymyślili go na swoje nieszczęście... ale powiedz mi pan, dlaczego i na co Ekscellencya swoje stanowisko opuszcza?

— Jako niezależny obywatel kraju niezgadza się z nowym programem ministra spraw wewnętrznych, niechcąc postępować wbrew swojem przekonaniom i swego sumienia niczem obciążać. W państwach parlamentarnych nie jest to żadną niespodzianką.

— Niech kaci wezmą wszystkie parlamenta!... Przecież jeżeli Ekscellencya był takim dygnitarzem, to mógł monarsze powiedzieć...

— Nie monarcha ale parlament wyrokuje w takim razie...

— Taki rząd i trzech groszy niewart!... A cóż się stanie teraz z urzędnikami?

— Otóż to całe nieszczęście nasze! Dla urzędników, których Ekscellencya lubił i protegował, jest to cios najstraszniejszy. Młodsi zrzekną się swojej karyery politycznej i przeniosą się do sądownictwa, a starsi muszą pozostać i poddać się pod rozkazy nowego zwierzchnika, który nie będzie ich przyjacielem!

— To prawdziwe nieszczęście, awantura jak rzadko!

— Stósownie do ducha nowego ministerstwa przyjdzie prawdopodobnie na miejsce Ekscellencyi jakiś Niemiec, który to wszystko porozpędza, co tamten zgromadził...

— Czy sądzisz pan, że w takim razie młodzi urzędnicy, których protegował Ekscelencya?...

— Przepadli z kretesem!

Pan Bonifacy zacisnął pięść i przeciw niewidomemu nieprzyjacielowi wykonał kilka energicznych razów.

— Co się dzieje!? — zawołał po chwili tragicznie — gwałtu, co się dzieje, a co się jeszcze dziać będzie!

Pożegnał starego urzędnika i zbiegł czem prędzej ze schodów, aby w samotności myśli swoje pozbierać.

Gdy już był w hotelu, rzucił na stół kapelusz, białą chustkę i rękawiczki, i zaczął szybko chodzić po pokoju. Czarne myśli skakały mu jak żaby po głowie. Sytuacya zmieniła się zupełnie. Podstawa, na której dzisiejsze rojenia swoje budował, runęła nagle, a z nią runął cały gmach owych złotych rojeń, które tyle słodyczy miały dla niego.

Ekscelencya przestał być najwyższą figurą w kraju, i stał się takim samym jak on rolnikiem. Adolf przestał być jego protegowanym, a tem samem spadł do poziomu małego urzędniczka, który tak się ma do pana Idziego, jak komar do wołu! Ani dla Julii, ani dla niego niema już ten urzędniczek żadnego interesu. Możnaby bez namysłu zawrócić do pana Idziego, ale przebóg — nowa przeszkoda! Adolf pojechał do Julii, i tam zapewne tyle sobie słodkich rzeczy nagadają, że Julia pewno nie zechce o panu Idzim ani słyszeć.

Największem zmartwieniem dla pana Bonifacego było teraz przekonanie, że to, do czego sam dążył, i co mu się już w połowie udało, zwraca się teraz przeciw niemu! Najbardziej gniewała go teraz ta przeklęta ankieta! Tak gorąco jej pragnął, tyle razy do niej wzdychał, a dzisiaj staje mu się prawdziwą kością w gardle. Smutna kara za jego rojenia!

— Masz babo redutę — zawołał p. Bonifacy w rozpaczy — co tu teraz zrobić? O Adolfie już niema co myśleć. Przecież córki za małego urzędniczka nie wydam. Ekscelencya także nie na wiele przyda mi się dzisiaj. Pojedzie na wieś i będzie takim samym jak ja. Gdyby tylko jak najprędzej zabiedz drogę Adolfowi! Porwał się do panny, jak z kopyta. Po co tak zaraz pojechał!.. Gdybym choć był w domu, tobym jakoś nie dopuścił do bliższych konszachtów. A tak... ta przeklęta ankieta trzyma mnie tu... oni tam oboje jak para gołąbków siedzą i gruchają do siebie... Trzeba zwaryować, albo się w Pełtwi utopić!... Gdyby choć nie ta ankieta! Człowiek przykuty tu na jaki tydzień, a w domu Bóg wie, co się stanie!...

Pan Bonifacy chciał właśnie wydrzeć sobie choć garść włosów, gdy nagle drzwi się otwarły, a do pokoju wtoczył się otyły mężczyzna z krogulczym nosem.

— Witam szanownego kolegę — ciągnął przez nos — jestem także delegatem i chciałbym co do ankiety porozumieć się z kolegą, aby na wspólnem posiedzeniu panowała pewna jedność zapatrywania się co do interesów większych posiadłości...

— Niech kaci biorą całą ankietę — przerwał p. Bonifacy — gdybym był wiedział, nigdyby noga moja tu nie postała...

— Cóż to się stało?...

— Czy pan nie wiesz, że nasz Ekscelencya poszedł w odstawkę, że wszystkich młodych urzędników...

— Wiem o wszystkiem, smutne zdarzenie, ale mimo to nie należy nam rąk opuszczać i przynajmniej materyalne interesa kraju...

— Niech kaci biorą wszystkie interesa... chciałbym w tej chwili być w domu... czy nie masz pan na to jakiego sposobu?...

— Dlaczegóż usuwasz się pan od obowiązków publicznych?

— Widzisz pan... jestem chory, bardzo chory! Nie wiem sam, czy jutra doczekam...

Delegat ankiety wołowej zafrasował się i wziął kolegę za rękę.

— Bój się pan Boga, co panu jest?

— Wszystko mnie boli, wszystko się we mnie do góry nogami wywraca! Zdaje mi się, że mam głowę gdzie nogi, a nogi gdzie głowa! W piersiach pali mnie jak rozpalonem żelazem, a mózg smarzy się jak jajecznica! Co tu robić?

— Zawołać doktora.

— Nie, nie, ja tylko w domu mogę być zdrowy!

— Pojechać do domu.

— Ba! ta przeklęta ankieta?...

— Jeżeli kto chory to przecież...

— Czy sądzisz pan, że można?..

— Dlaczegóż nie? tylko trzeba ankietę zawiadomić...

Jeszcze tego samego wieczora siedział p. Bonifacy w wagonie i rozmawiał jak zwykle z sąsiadami z widoczną irytacyą.

— Niech kaci biorą rządy parlamentarne — mówił między innemi — człowiek nigdy wiedzieć nie może, kto co znaczy! Dzisiaj panie dobrodzieju jest woźny, ja nie uważam na niego, a jutro jest starostą, a ja muszę przed nim czapkować, bo nie wiem, czy po za jutro nie będzie ministrem!.. Mój adwokat n. p. coś mi w procesie pokiełbasi... nie mogę go wykrzyczeć, bo nuż jutro zostanie namiestnikiem, a ja muszę wtedy krzyczeć wiwat: niech żyje nasz rodak!.. Obróćcie państwo, to wszystko ogonem do góry, to będzie jeszcze gorzej. Ja n. p. ubieram się w lakierowane buty i jadę do ministra, a minister tymczasem pojechał paść woły, albo wrócił do sosnowego stolika, przy którym dawniej pisał!.. I jakże może się człowiek teraz oryentować? Czegóż ma się trzymać, jeżeli chce kogo trącić, albo przed kim czapkować!.. Otóż takie to nasze czasy parlamentarne i autonomiczne! Ludzie jak arlekiny mocują się z sobą, wyłażą do góry i spadają na dół! Człowiek nigdy nie wie, kto się ostanie na górze, a kto z ziemi się nie podniesie! Dawniej było lepiej. Wiedziałem n. p. że pan Jacek ma trzy wsie, to też zdjąłem przed nim czapkę nisko, a panu Onufremu, który miał tylko przysiołek, kiwnąłem głową... niech kaci biorą ten modny parlamentaryzm.

Po tej korekcie swego wczorajszego politycznego wyznania zasnął p. Bonifacy, podczas gdy pociąg zdążał nieustannie do zagrożonego dworu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

kupno milionowych dóbr w Zachodnich guberniach. Pismo to otwartą wojnę wypowiedziało milionom hr. Ignatiewa, dowodząc, iż sumy przeznaczone ambasadorom do zbierania szczegółów o sile wojennej Turków, zostały obrócone na korzyść osobistą hr. Ignatiewa, a żołnierz krew przelewał w znacznie większej ilości, z powodu braku dokładnych szczegółów, zwykle przed wojną od ambasadorów wymaganych. Nie zapomniał hr. Ignatiew tej urazy i dziś pismo to rosyjskie zostało zawieszone.

Nadmieniliśmy wyżej, że hr. Ignatiew goni za systematem prześladowania Polaków. — Otóż pomimo nawoływania niektórych pism rosyjskich do równouprawnienia Słowian Polskich z Rosyanami, bo do dziś dnia Polacy nie są dopuszczani do wyborów w guberniach Zachodnich; nie mogą piastować, choćby najdrobniejszych posad rządowych, które rozdają się zwykle awanturnikom przybyłym z odległej Rosyi i nie mającym najmniejszego pojęcia o potrzebach miejscowych. Polacy płacą od 1863 roku opró z podatków jeszcze i kontrybucyę, a ta co roku znacznie się zwiększa w miarę tego, jak majątki przechodzą z rąk polskich w posiadanie prawosławnych, suma bowiem egzekwowana z gubernij lub powiatu pozostaje niezmienną. W tym roku właśnie, za rządów już hr. Ignatiewa nałożono znowu kontrybucyę za lat 3, nie ma więc żadnej nadziei aby ją usunięto. Ukaz 10 grudnia 1865 roku, wzbraniający katolikom nabywać majątki w 10 Zachodnich guberniach do dziś dnia jest ściśle przestrzeganym względem Polaków. Nowi zaś nabywcy (z Rosyan, prawosławnych lub lutrów) powinni dać rządowi piśmienne zobowiązanie się, iż nigdy nie będą przyjmować oficyalistów polskiego pochodzenia i t. d., i t. d. Wszystkie te dobrodziejstwa knuta moskiewskiego dostatecznie mówią za siebie i n epotrzebują komentarzy.

Co do nabywania majątków w Rosyi, ukaz 10go grudnia aplikowany bywa nie tylko do poddanych rosyjskich, lecz nawet i do obywateli austryackich, pomimo, iż Rosya zawarła z Austryą traktat międzynarodowy, na mocy którego poddani rosyjscy mogą kupować realności ziemskie w Austryi i *vice versa*. Mieliśmy bowiem, niedawno temu, dowód w odmowie, danej przez hr. Ignatiewa Namiestnikowi Galicyi i byłemu ministrowi austryackiemu, na prośbę jego podaną drogą oficyalną o pozwolenie kupienia kawałka lasu w gubernii Wołyńskiej, niezbędnego dla prowadzenia licznych fabryk Namiestnika, od których płaci on akuratnie podatki, akcyzy i różne ciężary rządowi rosyjskiemu.

Pomimo woli nadmienić muszę jeszcze i o najnowszej reformie liberalnej, zaprowadzonej po zjeździe już Gdańskim, zwanej „ustawą ochronną“. Pewne miejscowości w cesarstwie rosyjskiem, jako to: gubernia Kijowska, Chersońska, Charkowska i wiele innych, ogłoszone już zostały w stanie „ochrony wzmocnionej“. Przepisy dzielą się na „przepisy ogólne“, „przepisy o stanie ochrony nadzwyczajnej“ i „przepisy o stanie ochrony wzmocnionej“. Gubernatorowie mogą więzić, wysyłać na wygnanie, karać i aresztować bardziej arbitralnie niż dawniej. Każdego mieszkańca nie stosującego się do ustawy ochronnej, gubernator może skazać na areszt 3ch miesięczny, lub na karę pieniężną wynoszącą 500 r. sr. Każdy naczelnik policyi miejscowej (n. p. uriadnik, stanowy, sprawnik i t. p.) może wykonać najściślejszą rewizyę, w dzień i w nocy u osób prywatnych, nie odnosząc się od władzy wyższej. Na lada donos policyi, iż dochody majątkowe idą na cele rządowi szkodliwe, gubernator ma prawo nałożyć sekwestr na majątek każdego mieszkańca, a wydobyte z niego dochody idą przedewszystkiem na utrzymanie i rozjazdy urzędników, osobno do tej misyi przeznaczonych, tak długo, dopóki się sprawa nie skończy. Ministeryum spraw wewnętrznych na mocy doniesienia gubernatora ma prawo zesłać każdego mieszkańca na wygnanie w głąb Rosyi lub Azyi drogą administracyjną do lat 5 bez zarządzenia sądu i śledztwa i wysłuchania obrony obwinionego. Środki te, w turecko-tatarski sposób obmyślone, mają na widoku utrwalenie i wzmocnienie rządu despotycznego. Nie będą one dotykać nihilistów, lecz całym ciężarem swoim spadną, jak się to zwykle w takich razach dzieje, na barki spokojnych mieszkańców, którzy zmuszeni zostaną okupywać się łapówkami od bezprawia policyi i czynowników miejscowych.

Na zakończenie dodam tylko jedną uwagę o wpływie hr. Ignatiewa na zewnętrzną politykę rosyjską, która zda się pokojowego nastroju niema. Zajmując w Rosyi silne stanowisko i wywierając potężny wpływ na sprawy krajowe, hr. Ignatiew wnosi i do zewnętrznych stosunków Rosyi zasób niechęci wschodnich i zachcianki zaborcze, które stanowią *Arcanum Imperii* wiedzy, nauki i ambicyi posła konstantynopolitańskiego. *On revient toujours à ses premiérs amours!* Nie wiemy na jak długo, ale to pewno, że przystrojona w turban turecki dyplomacya rosyjska harmonii i spokoju europejskiego utrzymywać nie ma zamiaru.

Pisałem w Pradze Czeskiej dnia 13 października 1881 r.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 1 listopada.

† Kończę dzisiaj przerwane w liście wczorajszym sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej, na którem kierujący ministerstwem spraw zagranicznych p. Kallay, dawał wyjaśnienia tyczące się stanu niektórych spraw zagranicznych.

Rozwiązanie sprawy dunajskiej — mówił dalej p. Kallay — jest bardzo ważnem dla monarchii austro-węgierskiej, gdyż od tego rozwiązania zależy, czy Austrya będzie wywierała taki wpływ nad dolnym Dunajem, jaki mieć winna, aby zabezpieczyć swoje interesa handlowe. Rozważając tę sprawę, należy przedewszystkiem mieć na oku wielką różnicę, istniejącą między Dunajem jako drogą handlową, a innemi drogami handlowemi, n. p. kolejami żelaznemi. Na taryfę przewozu drogą żelazną może wywierać wpływ przeważny państwo, przez które przechodzi ta kolej żelazna. Na taryfę przewozu Dunajem nie mogą mieć wpływu rządy państw, przez które Dunaj płynie. Traktat paryski z 1856 r. zastrzegł wolność żeglugi na Dunaju, wskutek tego rzeka ta stała się wielką międzynarodową drogą handlową, na której uregulowanie żeglugi nie zależy od nas samych, tj. od rządu monarchii austryacko-węgierskiej. Dlatego w sprawie tej należy postępować z wielką na wszystkie strony bacznością. Stosunek, w którym stanęła Komisya mieszana (*Commission mixte*) do komisyi europejskiej dunajskiej, jest następstwem traktatu berlińskiego, według którego trzeba było sprawę tę rozwiązywać. Tok tej sprawy od zeszłorocznej sesyi Delegacyj wspólnych, teraźniejsze jej położenie, stanowisko zajęte wobec tej sprawy przez rząd austro-węgierski i przez inne mocarstwa, przedstawił okólnik z d. 9 lutego r. b, wystosowany przez byłego ministra Haymerlego do posłów austryackich za granicą. Okólnik ten, nie zamieszczony w Księdze czerwonej, odczytał p. Kallay. Gdy na wiosnę zebrała się europejska komisya dunajowa, pojawiły się różne trudności w rozwiązaniu sprawy. Główną trudnością było stanowisko zajęte przez Anglię, która pod takim tylko warunkiem zgadzała się na projekt pośredniczący, gdy prawo odwołania się od postanowień Komisyi mieszanej do europejskiej Komisyi dunajowej, przyznane będzie nietylko każdemu rządowi, ale nawet każdemu prywatnemu, któryby się sądził pokrzywdzonym w swoich interesach przez postanowienia Komisyi mieszanej. Na ten warunek, postawiony przez rząd angielski, nie mógł się zgodzić rząd austryacko-węgierski, bo spełnienie tego warunku zmieniałoby Komisyę mieszaną tylko w wykonawcę postanowień europejskiej Komisyi dunajowej. Oprócz tej zasadniczej różnicy, zgodzono się podczas kwietniowych posiedzeń Komisyi europejskiej na techniczną część tak zwanego *avant-projet* (t. j. projektu ułożonego przez Austryę), ale zostawiono w zawieszeniu postanowienia co do składu Komisyi mieszanej i co do sposobu głosowania w niej. Od tego czasu toczą się poufne rokowania w tej sprawie między rządami a były minister Haymerle jeszcze w ostatnich chwilach życia nią się zajmował. Czy na drodze, na którą weszła sprawa dunajowa, dojdziemy do pomyślnego dla naszych interesów jej rozwiązania? — trudno odpowiedzieć, gdyż jest to sprawa bardzo skomplikowana; ale właśnie z powodu jej skomplikowanej natury mamy wiele otwartych dróg dla zabezpieczenia naszych handlowych interesów; obranie jednej z tych dróg zależeć będzie od przekonań tego, komu powierzony zostanie kierunek spraw zagranicznych.

Przystąpił wreszcie p. Kallay do wyjaśnienia dotychczasowego przebiegu i stanu sprawy o budowę dróg żelaznych w Turcyi. Przypomniał najprzód układy zawarte dawniej z Portą w 1875 r. co do budowy dróg żelaznych z Niżu przez Pirot do Sarembey, którą Porta zobowiązała się zbudować w trzech latach. Zobowiązała się także połączyć istniejącą drogę żelazną z Saloniki z koleją budowaną z Niżu; lecz co do punktu złączenia nie było jeszcze układu, gdy wojna wschodnia przeszkodziła Porcie wykonać układ, a bieg dalszych rokowań wstrzymała. Następnie mocą §§. 10 i 38 traktatu berlińskiego, część zobowiązań wynikających z tych układów o budowę wspomnionych dróg żelaznych przeszła na Serbię i Bułgaryę, a reszta zobowiązań ciąży na Turcyi. Z Serbią zawartą została oddzielna znana konwencya z d. 6 lipca 1878 r. względem budowy dróg żelaznych, a układem tym zobowiązały się Austro-Węgry i Serbia przyprowadzić do skutku obie drogi, łączące Austryę z Konstantynopolem i ze Saloniką.

Konwencyę z tych układów wysnutą zatwierdziły w 1880 r. parlamenty obu połów monarchii. Według tej konwencyi, Serbia zobowiązała się bezwarunkowo do zbudowania kolei która łączyć ma Austryę z istniejącą drogą żelazną do Saloniki prowadzącą (Mitrowica-Salonika); zaś zobowiązanie Serbii co do budowy kolei z Niżu ku granicy bułgarskiej w kierunku do Konstantynopola uczyniono zależnem od zgodzenia się na to rządu bułgarskiego. Na podstawie postanowień traktatu berlińskiego, zebrała się na nasze zaproszenie konferencya „w czterech“ (*conference à quatre*) t. j. pełnomocnicy austryacki, serbski, bułgarski i turecki. Konferencya ta trwała kilka miesięcy, a chociaż Serbia popierała nas szczerze i chociaż usunięto trudności stawiane z początku przez Bułgaryę, nie osiągnięto jeszcze zamierzonego celu. Obszernie następnie opowiadał p. Kallay dalszy tok obrad, tej konferencyi, jak Porta w końcu zgodziła się na budowę kolei, którąby połączyła Serbię przez Bułgaryę z drogą żelazną idącą do Konstantynopola, lecz jak wywijała się Porta od stanowczej odpowiedzi co do spełnienia dawnego zobowiązania względem budowy kolei żelaznej, któraby łączyła Niż z istniejącą drogą żelazną z Mitrowicy do Saloniki.

Po tych objaśnieniach danych przez p. Kallaya, przystąpiła komisya do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych i z paru drobnemi zmianami w projektowanych przez rząd pozycyach, uchwaliła: wydatki na centralny zarząd w ministerstwie spraw zagranicznych 568,700 złr.; fundusz dyspozycyjny 440,000 złr; wydatki na utrzymanie poselstw 1,180,600 złr.; na utrzymanie konsulatów 690,600 złr. w zwyczajnych a 19,000 złr. w nadzwyczajnych wydatkach. Do tych pozycyj dodano rezolucyę, aby rząd rozważył, czy dla zmniejszenia wydatków nie byłoby stosownem utrzymywać w Teheranie jeneralny konsulat zamiast poselstwa.

Przy pozycyi wydatku 13,000 złr. na komisyę dunajską, zapytał się p. Czerkawski p. Kallaya, dla czego do tego czasu nie został wykonany warunek traktatu berlińskiego co do zburzenia twierdz naddunajskich: Sylistryi, Ruszczuku, Widdyna i t. d.

P. Kallay odpowiadając wspomniał, że z powodu, iż twierdze te w dzisiejszym swym stanie nie są niebezpieczne dla żeglugi dunajskiej, oraz zważając, że w rękach Bułgarów nie są niebezpiecznemi, nie nastawano w ostatnich czasach na wykonanie tego warunku traktatu berlińskiego.

Ta odpowiedź p. Kallaya nie jest bynajmniej zaspokajającą. Zapomniał on, jak wielką rolę odgrywały twierdze te w wojnach poprzednich i jak o Sylistryę rozbił się w 1854 r. zapęd armii Paskiewicza, jaki zacięty spór toczył się między Bułgaryą i Rumunią o jednę z warowni otaczających Sylistryę, t. j. o Arab-Tabię, przy wytykaniu linii granicznej między temi państewkami w 1879 r. Wszystko to okazuje, że twierdze naddunajskie mają wielką ważność, a cóż dopiero mówić o ważności Szumli.

Strategicy znający Turcyę wskazali zgodnie, że trzy są najważniejsze strategiczne stanowiska w Turcyi: Konstantynopol, Gallipoli i Szumla. Pozostawienie więc umocnionego tak ważnego stanowiska, jakiem jest Szumla i pozostawienie go w rękach wojsk bułgarskich, które do dziś dnia są przednią strażą armii rosyjskiej, nie można uważać za rzecz mało znaczącą.

Słusznie przeto członek komisyi feldmarszałek Rosbacher zwrócił uwagę p. Kallaya, że wykonanie lub niewykonanie warunku traktatu berlińskiego co do zburzenia twierdz w Bułgaryi, nie jest wcale małoznaczącą rzeczą. Na co p. Kallay odrzekł, że nie chce tu zapuszczać się w rozwijanie politycznej strony tej sprawy; może tylko powiedzieć, że sprawa ta spoczywa teraz, ale nie jest wcale usuniętą z porządku dziennego.

Wreszcie uchwalono subwencyę dla austryacko-węgierskiego Lloyda w sumie 1,300,000 złr., t. j. w tej samej sumie, jaka dawaną jest corocznie.

Wiedeń 1 listopada.

□ Podczas przyjęcia ciała dyplomatycznego w burgu przez króla i królowę Włoskich, hr. Duchatel był przedmiotem szczególnie łaskawego przyjęcia. Królowa Małgorzata rozmawiała z osobna z każdym członkiem poselstwa francuskiego. Rozmowa miała charakter zupełnie prywatny i jak z jednej, tak i z drugiej strony unikniono wszelkiej politycznej kwestyi. Wyszczególnienie to francuskiej ambasady różnie sobie tłumaczą w kołach dyplomatycznych, można jednak zrobić z tego wniosek, że jak w Wiedniu, tak i w Rzymie starano się uniknąć wszystkiego, coby mogło zadrasnąć miłość własną Francuzów.

Wiadomość o nominacyi hr. Andrassego na miejsce ministra spraw zewnętrznych utrzymuje się w kołach politycznych. Wiem z dobrego źródła, że zależy dzisiaj od samego Andrassego, czy będzie lub nie ministrem. Zachowanie się jego podczas pobytu króla Włoskiego w Wiedniu, konferencye z p. Depretisem i p. Mancinim i sama przytomność jego muszą mieć pewne znaczenie. Ten fakt nakoniec, że węgierskie delegacye odroczyły swoje posiedzenia do powrotu Andrassego, zdaje się przemawiać za tem, że pogłoska o nominacyi jego jest jeśli już nie rzeczą dokonaną, to przynajmniej bardzo prawdopodobną. Dla człowieka prywatnego niema się tych względów, a gdyby szło tutaj o jakieś polowanie, lub zabawę, zapewne hr. Andrassy nie żądałby od swoich rodaków odroczenia posiedzeń. Podróż więc jego do Pesztu, dokąd się udał N. Pan, musi być z tem wszystkiem w związku.

W kołach dziennikarskich różnie przyjęto tę wiadomość. Opozycyjne dziennikarstwo ma nadzieję, że powrót Andrassego zaznaczy zwrot w polityce wewnętrznej i upadek hr. Taaffego. Mojem zdaniem, nominacya ta nie przyniosłaby żadnych zmian, bo jak wiadomo, bar. Haymerle był tylko czasowym zastępcą Andrassego, szedł drogą przez niego wytkniętą i na niej niespotkał się nigdy z p. Taaffem — przeciwnie, obaj żyli w wielkiej zgodzie.

Sprawy monarchii.

(**Księga czerwona**. Dok). W depeszy telegraficznéj z d. 4 paźdz. (*Ks. czerw.* Nr 4 str. 11) p Hengelmüller raportuje o téj saméj sprawie:

„Lordowi Granvillowi.... powiedziałem, że mojem zdaniem nie mielibyśmy ochoty dać się porwać do wojny z Portą, i że szlibyśmy razem z Anglią wprawdzie daléj jeszcze, ale tylko aż do téj granicy, po za którą rozpocząłby się stan wojenny. Myśmy najbliżsi, mybyśmy ewentualnie zabrnęli najgłębiéj; nam wypadłoby ponieść największe ofiary, a jaki byłby cel i jaka korzyść? Powinien on znać opinię publiczną u nas i wiedzieć, jak niepopularną byłaby akcya wojenna przeciw Porcie. Jakżeby zresztą rząd miał narażać nasze siły zbrojne i finansowe i stawiać czoło (*braviren*) opinii publicznéj tylko dla tego by Czarnogórcom i Grekom dopomódz do uzyskania kilku wiosek?

„Granville odpowiedział, że każdy dalszy krok do przymusu nie byłby wprawdzie wojną, ale mógłby ją sprowadzić. Pojmuję wątpliwości i wahanie Waszéj Ekscelencyi.“

Anglia następnie wystąpiła z ponowną propozycyą zasekwestrowania portu smyrneńskiego. Bar. Haymerle odpowiada na nią w depeszy telegraficznéj do c. i k. ambasad w Berlinie, Petersburgu, Paryżu, Rzymie, Londynie i Konstantynopolu z Wiednia, d. 8 października 1880 r. (*Ks. czerw.* Nr 12 str. 15).

„Podzielamy zdanie lorda Granvilla, że ostatnia nota Porty, któréj brzmienie dziś dopiero otrzymaliśmy, nie stanowi już podstawy dla porozumienia się lub dla dalszych rokowań lub zawiadomień.

„Powodując się pragnieniem zachowania koncertu mocarstw, chętnie dopuszczamy propozycyę angielską pod warunkiem protokółu bezinteresowności i zupełnego zawarowania morskich i handlowych interesów osób przynależnych do monarchii (*unserer Nationalen*).

„Ale nie możemy nie mieć na uwadze ewentualności, że kroki te, mimo umiarkowanych intencyj mocarstw, w dalszem wykonaniu stają się przyczyną wojny, albo sprowadzić ją mogą, ewentualność, któréj my uniknąć chcemy, jak niejednokrotnie oświadczyliśmy.

„Powstrzymując się od wysłania okrętów wojennych do Smyrny, mniemamy, iż pozostajemy w granicach idei, które miał na myśli lord Granville, gdy czynił wniosek o demonstracyę flot, żeby się odbyła z materyalnym udziałem tych mocarstw, któreby były skłonne wysłać okręty.“

Dla objaśnienia tego oświadczenia bar. Haymerle pisze poufnie panu Hengelmüllerowi w Londynie z Wiednia d. 10 paźdz. 1880 r. (*Księga czerwona* Nr 16):

„Linia, która akcyę smyrneńską dzieli od kroku wojennego przeciw Turcyi, jest tak delikatna, że oznaczenia jéj nie moglibyśmy pozostawić komendantowi naszéj eskadry. Ze względów na poczucie wojskowe nie byłoby rzeczą właściwą nasze okręty wojenne, gdyby już tam były, odwoływać właśnie w chwili lub nakazywać im bezczynność, gdyby był powód do akcyi takiéj. Z tych pobudek i ponieważ tak położenie monarchii, jak stanowczy prąd opinii publicznéj zakazuje nam dla innych, a nie wprost zagrożonych interesów Austro Węgier uczynić krok, który bezpośrednio lub w dalszych następstwach mógłby sprowadzić stan wojny, wypowiedzianéj lub rzeczywistéj z którymkolwiek państwem, rząd J. C. Mości postanowił nie brać udziału w wykonaniu propozycyi angielskiéj i nie wysyłać okrętów wojennych do Smyrny.“

Tymczasem Porta oświadczyła się z gotowością odstąpienia Ulczynu, a oddanie miejscowości téj dzieje się rzeczywiście bez dalszych kroków przymusowych. Gdy potem dostaje się pod dyskusyę kwestya odwołania floty z pod Ulczynu, oświadczają się Niemcy i Austro-Węgry przeciw wszelkiemu dalszemu ciągowi demonstracyi flot w jakiejkolwiek formie, a Niemcy pierwsze odwołują swoje okręty.

W sprawie grecko-tureckiéj, która stanowi część drugą *Księgi czerwonéj*, również zaraz od samego początku objawia się sprzeczność zapatrywań między Anglią a Austro-Węgrami. Dobitny znów dowód tego mamy w poufnem piśmie bar. Haymerlego do p. Hengelmüllera w Londynie z Wiednia, dnia 16 listopada 1880 r. (*Ks. czerw.* część II, Nr 16, strona 93 i nast.), w którem czytamy:

„Podzielamy najzupełniej życzenie lorda Granvilla, aby przesilenie wschodnie zastało Anglię i Austro-Węgry między sobą skojarzone. Przekonanie, że polityczne interesa Anglii na Wschodzie z naszemi nigdzie nie wchodzą w kolizyę, przeniknęła u nas wszystkie warstwy ludności. Cele nasze mogą być tylko wspólne; załatwienie kwestyj bieżących na zasadzie traktatu berlińskiego, w duchu postępu i ludzkości, zachowanie pokoju europejskiego wobec wszelakich zmian w przesileniu wschodniem, nietknięte zachowanie teraźniejszéj równowagi europejskiéj. Jeśli cele te są nam wspólne, natenczas wymiana zdań co do sposobu dopięcia ich (*über das „wie“*) nawet przy zachodzących różnicach zapatrywań nie może nas na długo rozłączać. Lord Granville powiedział panu, że Anglia nie może poprzestać na kwestyi Dulcigna nawet na wypadek pomyślnego jéj załatwienia... My także mniemamy, że załatwieniem czarnogórskiéj kwestyi granicznéj inne niewykonane dotąd punkta traktatu berlińskiego nie będą jeszcze zbyte. Zadaniem mocarstw europejskich pozostanie z całą wytrwałością starać się o kolejne ich urzeczywistnienie. Nietylko nasza wierność w dochowaniu traktatów jako mocarstwa współpodpisanego, lecz i szczegółowe interesa monarchii naszéj nakazują nam to; albowiem żadne państwo nie jest bardziéj interesowane w sile żywiołu greckiego, żadne nie czuje naglejszéj potrzeby ustalenia stosunków w Turcyi, jak Austro-Węgry, które jako mocarstwo sąsiednie najbezpośredniéj odczuwają ruchy ludności tamtejszéj. W tym przeto duchu tak rząd angielski, jak w ogóle koncert europejski będzie mógł liczyć na nasze współdziałanie. W czem jednak zapatrywanie szlachetnego lorda zdaje się różnić od naszego, oto co do natury środków, jakich chwytać się potrzeba. Lord Granville pragnie przedewszystkiem zachowania koncertu europejskiego i wspólnej akcyi wszystkich mocarstw. Dodaje atoli, że nacisk dyplomatyczny, o którymby z góry wiedziano, że nie sięgnąłby po za użycie środków tylko dyplomatycznych, nie może mieć żadnego skutku. My także przywiązujemy największą wagę do zachowania koncertu europejskiego, ale perspektywa środków przymusowych nie zdaje się nam być pomocną do tegoż celu. Koncert europejski wymaga w ogóle tylko dyplomatycznéj jedności. Uniknienie zawikłań wojennych jest głównym celem jego. Tego powołania nie spełni, jeśli zamiast dać światu poczucie bezpieczeństwa, będzie myślał o zastosowaniu przemocy, która dla handlu i ruchu miałaby te same skutki, jak stan wojenny i mógłaby doń doprowadzić.... Otwartości lorda Granvilla winienem to, abym szczerze oświadczył. że co do nas, nie moglibyśmy przystąpić do akcyi, w któréj mielibyśmy widoki wojennego wystąpienia przeciw Turcyi. Takie zaś widoki są zawsze, gdy chodzi choćby tylko o wypowiedzenie groźby; albowiem honor wojskowy zabrania w takim wypadku wszelkiego odwrotu. Do takiéj akcyi dla innych, a nie bezpośrednio zagrożonych interesów monarchii, przystępować zabrania rządowi nietylko jego przekonanie polityczne, lecz także niedwuznacznie wynurzona wola ciał reprezentacyjnych, którą jako rząd konstytucyjny chce i musi uszanować.... Słabości Porty lord Granville nie może surowiéj potępić, jak my to czynimy. Muszę przyznać słuszność lordowi Granvillowi, gdy mówi, że Anglia nie może zmienić swéj polityki, skoro Turcyi spodobało się w kwestyi Dulcigna czynić tak wielkie trudności. Ale dodaje: Europa nie może z dnia na dzień postanawiać czegoś posuwającego się coraz daléj, gdy polityka Porty z dnia na dzień nowe składa dowody, iż nie można na niéj polegać. Nie możemy dać się popychać od akcyi do akcyi w miarę, jak jéj zamiary się chwieją, byłoby to stosować politykę naszą do czegoś nieobliczonego.“

Te różnice zapatrywań między gabinetem londyńskim a wiedeńskim zwolna znikają w dalszym przebiegu rokowań, a jak świadczą fakta ostateczne, zapatrywanie gabinetu wiedeńskiego wzięło górę. Zachowanie Niemiec z góry było zgodne z zachowaniem Austro-Węgier i niejednokrotnie rząd niemiecki oświadczał, „że nie będzie brał udziału w żadnéj akcyi na rzecz Grecyi, któraby posuwała się po za granice naciska dyplomatycznego.“ Francya także stawała na tem samem stanowisku. Hr. Mouy nie taił rządowi greckiemu, że, jeśliby zechciał kusić się o łamane sztuki wojskowe, musiałby uczynić to najzupełniéj na własne ryzyko, a nie liczyć na jakiekolwiek poparcie; cała bowiem Francya pragnie pokoju na Zachodzie, jak i na Wschodzie, a w tem prezydent rządu, ministerstwo i Gambetta są jednéj myśli.

Z rokowań o projekcie sądu polubownego wynika, że i podczas tej fazy zgodność między Niemcami, Austro Węgrami i Francyą trwała bez przerwy. Sposób, w jaki Niemcy przyjęły projekt sądu polubownego, określony jest w notatce udzielonej gabinetowi wiedeńskiemu przez ambasadora niemieckiego d. 21 grudnia 1880 r. (*Ks. czerwona*, część II., Nr. 60, str. 122):

„Cesarski rząd niemiecki wskutek usilnego życzenia rządu francuskiego i aby od siebie nie zamykać żadnej drogi do pokojowego porozumienia, jest gotów nie obstawać przy uprzedniem umówieniu się mocarstw co do ewentualnego wykonania wyroku sądu polubownego i nawet bez tego zgodzić się na propozycyę Francyi co do sądu polubownego, pod warunkiem jednak, że sąd polubowny bezwarunkowo przyjętym będzie przez Portę i Grecyę. Rząd cesarski nigdyby też nie wziął udziału w interwencyi zbrojnej, gdyby Porta mimo to potem czynić miała trudności wykonaniu wyroku sądu polubownego“.

Gdy niedługo potem cofnięto projekt sądu polubownego, gabinet londyński starał się nakłonić kanclerza niemieckiego do objęcia roli przewodniej. Odpowiedź ks. Bismarka wypływa z telegramu hr. Széchényego do br. Haymerlego z Berlina, d. 18 stycznia 1881 r., który brzmi:

„Na wniosek uczyniony tu od gabinetu londyńskiego, aby teraz, gdy gabinet francuski uważa projekt sądu polubownego za poroniony, Niemcy wystąpiły naprzód z swoją propozycyą, kanclerz rzeszy niemieckiej odpowiedział, że nie może uczynić propozycyi, któraby okazywała skuteczność, a któraby nie miała przymusu w tylnym planie; na środki przymusowe żaden parlament niemiecki nie przyzwoliłby pieniędzy. Radzi przeto bardzo przyjąć ostatnią propozycyę Turcyi, konferencyę w Konstantynopolu“.

Rzeczywiście usłuchano tej rady kanclerza niemieckiego. Później, jak wiadomo, udało się wysłannikowi angielskiemu p. Göschenowi nakłonić ks. Bismarka do wzięcia poniekąd inicyatywy. Kanclerz niemiecki uczynił to z dobrym skutkiem a rokowania, które w myśl wniosku jego toczyły się w Konstantynopolu, a z których *Księga czerwona* szeroko zdaje sprawę, doprowadziły do pokojowego załatwienia rzeczy, do zawarcia konwencyi majowej, a przez nią do szczęśliwego zakończenia całej kwestyi grecko-tureckiej.

Ziemie Polskie.

Rezultat wyborów w ziemiach polskich pod zaborem pruskim uważać należy za zadawalniający pod każdym względem. Nietylko wybrano jednego posła więcej niż przed trzema laty, ale wogólności udział w wyborach był bardzo ożywiony i z małemi tylko wyjątkami prawie powszechny. Najbardziej podnieść to wypada, że w niektórych okręgach wyborczych Prus zachodnich, gdzie dotąd głosy polskie na kandydata Polaka oddawano tylko dla dowodu o istnieniu w tych stronach żywiołu polskiego, przychodzi tym razem i to aż w czterech okręgach do ściślejszego wyboru między kandydatem polskim a niemieckim. Co zaś na szczególną zasługuje uwagę, że, jak się dowiadujemy w niektórych okolicach nie było nawet racyonalnie zorganizowanej agitacyi, a lud z własnego popędu zerwał się do żywego udziału w wyborach i do stosunkowo tak pomyślnego rezultatu doprowadził.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 listopada.

W Muzeum techniczno-przemysłowem Krakowskiem w poniedziałek dnia 7 listopada b. r. rozpocznie się czternasty rok wykładów popularnych dla kobiet.

W obecnem półroczu wykładać będą:

Na *Wydziale nauk przyrodniczych:* Adjunkt Obserwatoryum astronomicznego krakow. Dr D. Wierzbicki astronomię popularną; prof. uniw. Jagiell. Dr A. Alth, mineralogię i geologię; prof. uniw. Jagiell Dr Rostafiński, botanikę; p. K. Jelski, zoologię; prof. gimn. S. Anny Franc. Tomaszewski, fizykę doświadczalną; prof. b Instyt. techn. W. Rozwadowski, chemię; docent uniw. Jagiell. Dr. Kaz. Grabowski, hygienę popularną.

Na *Wydziale historyczno-literackim:*

a) przedmioty stałe: doc. uniw. Jagiell. Dr T. Ziemba, literaturę polską; tenże estetykę; p. Gustaw Ehrenberg literaturę powszechną; prof. uniw. Jagiell. Dr Stan. Smolka, historyę polską; p. Ksawery Pietraszkiewicz, pedagogikę. Wykłady historyi powszechnej zostaną później oznaczone.

b) przedmioty niestałe: Dr teol. X. Ign. Polkowski; „Dzieje Kościoła w Polsce od XVI w.“ prof. uniw. Jagiell. Dr Kaz. Morawski „O Rzymianach w życiu prywatnem“; prof. uniw. Jagiell. Dr M. Straszewski: „Zarysy historyi filozofii;“ Dr Franc. Bylicki: „Historyę muzyki, czasy najnowsze począwszy od Szopena i Szumana;“ prof. uniw. Jagiell, Dr L. Malinowski z początkiem grudnia rozpocznie „Ćwiczenia gramatyczne polskie.“

Na *Wydziale sztuk pięknych*: docent uniw. Jagiellońskiego Dr I. Kopernicki wykładać będzie: Naukę o budowie i proporcyach ciała, o kształtach zewnętrznych, o postawach i ruchach jakoteż o układzie rozmaitych jego części w chwili danej akcyi;“ prof. inst. techn.-przem. J. Rotter, perspektywę artystyczną; prof. Inst. techn.-przem. architekt J Wdowiszewski „Technikę i historyę wyrobów artystycznych;“ ciąg dalszy „Ceramikę;“ tenże „Historyę sztuki dz. 3-ci malarstwo.“ Obydwa przedmioty warunkowo gdyby wyjazd prelegenta w tym roku nie stanął na przeszkodzie, w przeciwnym razie wykładać będzie po swoim powrocie, zastąpi zaś na ten czas inny prelegent wykładami „Nauki o stylach.“

Oddziałów rysunków wolnoręcznych jest sześć. W pierwszym oddziale olejnego malarstwa i rysunków z gipsu i z martwej i żywej natury udziela p H. Lipiński; w drugim oddziale rysunków z wzorów i gipsów p. J. Siedlecki; w 3-cim rysunków z wzorów i gipsów p. Leona Bierkowska; w 4-tym krajobrazów z wzorów, udzielają kierujący oddziałami 1, 2 i 3-cim, gdyż z powodu małej liczby zapisów na zimowe półrocze uczennice oddające się rysunkom krajobrazów do wyżej wzmiankowanych oddziałów są przyłączone, na letnie zaś miesiące (rysunków z natury) czwarty oddział znów będzie istniał samodzielnie; w 5-tym (Oddział rysunków niedzielnych) ze wzorów i gipsów p. Karolina Bierkowska w 6-ym „Ornamentyki i rysunku ornamentacyjnego“ udziela prof. inst. techn.-przem. architekt S. Odrzywolski. Nadto dla pań poświęcających się olejnemu malarstwu, urządzony odddział kompozycyjny pod kierunkiem p. Hip, Lipińskiego w osobnem na ten cel wynajętem pomieszkaniu.

W oddziałach 1 i 2-gim „Rysunku jeometrycznego. poprzedzonego nauką jeometryi, i zastósowania tegoż do przemysłu, ornamentyki i życia codziennego, wraz z nauką o cieniach własnych i rzucanych, udziela adjunkt obserw. astron. Dr D, Wierzbicki.

W szkole rzeźbiarstwa udzielają modelowania w glinie, artyści-rzeźbiarze pp. Stanisław Lipiński i Marceli Gujski.

W oddziale *drzeworytniczym* udziela drzeworytnictwa p. Ksawera Chlebowska. Kaligrafii ozdobnej udzielać będzie p. L. Peszkowski. Główny kierunek i opiekę nad Wydziałem Sztuk pięknych i nadal tak jak i lat zeszłych przyjął dyrektor Szkoły sztuk pięknych p. J. Matejko.

Na *Wydziale handlowym:* dla kobiet rozpoczną się wykłady wtedy tylko, gdy się zbierze przynajmniej dwanaście uczennic. Przedmiotami wykładanemi będą: Rachunkowość handlowa wraz z nauką o miarach i wagach, prowadzenie ksiąg handlowych pojedyncze i podwójne wraz z nauką o wekslach i papierach publicznych i korespondencya handlowa. Kurs ten, jeśliby się okazała potrzeba, mógłby być rozszerzony i dodatkowe przedmioty wprowadzone, jakoto: towaroznawstwo, jeografia handlowa i t. p.

Na *Wydziale gospodarczym:* p. B Ryx, członek Towarzystwa rolniczego, wykładać będzie: „Gospodarstwo domowe kobiece, poprzedzone krótkim zarysem gospodarstwa wiejskiego w ogólno

ści". Inne przedmioty na tym Wydziale, jako to: Wykłady sadownictwa i ogrodnictwa warzywnego i kwiatowego, jedwabnictwa i pszczelnictwa, technologii domowej, rachunkowości i prowadzenia ksiąg gospodarczych, rozpoczną się z początkiem maja, jeśli się zbierze dostateczna liczba słuchaczek.

Równie też rozpoczęcie lekcyj języków obcych: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, zależy od zapisów uczennic.

Lekcyj arytmetyki tak jak i w zeszłych latach udziela adj. obs. astr. Dr D. Wierzbicki.

Szczegółowe rozkłady godzin wykładowych i drukowane programy podają bliższe objaśnienia i warunki zapisów.

— **Matylda z Kornbergierów**, Kornbergerowa wdowa po c. k. podpułkowniku zakończyła tu wczoraj życie.

— **Alfonsyna Jordan Stojowska** zakończyła, jak nam donoszą, w d. 1 b. m. po długich cierpieniach życie w Jaszczwi w Jasielskiem. Była ona córką Dyzmy i Julii z bar. Haiterów Jordan Stojowskich, właścicieli państwa Dąbrowy w Tarnowskiem, i siostrą licznego niegdyś rodzeństwa, z których pozostało żyjących czterech braci i jedna siostra.

— **Jarosław** 30go października W dniu 27go b. m. przeniósł się do wieczności Dr Adolf Górski nadlekarz przy rezerwie, licząc lat 31. Mimo silnej budowy ciała uległ on chorobie piersiowej i daremnie szukał zdrowia po zagranicznych kąpielach. Podczas 6-letniego pobytu tutaj zjednał on sobie zacnością charakteru i szeroką wiedzą ogólny szacunek, a publiczność Jarosławska nader licznem zgromadzeniem się na smutny obrzęd pogrzebowy dała dowód, iż go szczerze żałuje.

— **Sąd wojenny** w Wołoczyskach skazał d. 1 listopada za napady na żydów, Mojżesza Franiuka na 15 lat ciężkich robót, Chatkowskiego na 16 miesięcy a czterech innych włościan na 4 miesięce więzienia.

— **Wypadek na kolei.** D. 1 listopada rano na pociąg osobowy idący z Czczewa, wpadł pod Czerwieńskiem pociąg towarowy idący z Bydgoszczy. Dwóch ludzi ze służby straciło życie i kilka osób było rannych.

— **Napad.** W Pilźnie w Czechach po odjeździe pociągu kolejowego w nocy d. 30 października służba się rozeszła i tylko kasyer Grassl uprzątał się, mając zamknąć bióro. Zaszedł go elew urzędu telegraficznego Karol Nowotny, 23-letni, i prosił go o pożyczenie recepisów, których mu zabrakło. Kasyer schylił się do skrzyni kasowej, a w tej chwili Nowotny uderzył go ciężkiem żelazem w skronie, tak, iż ten padł na ziemię. Szczęściem, że nie stracił przytomności i zdołał oderwać rękę mordercy, który mu usta zatykał kawałkiem sukna. Na krzyk ranionego wbiegł kelner z restauracyi, na którego Nowotny chciał się rzucić, ale już zjawiło się więcej ludzi i ujęło sprawcę, który zamierzał okraść kasę, licząc na to, że mieści się w niej kilka tysięcy na wypłaty przypadające nazajutrz. Nowotny zawiedziony w swych nadziejach, chciał sobie głowę o mur roztrzaskać.

— **Książe Aleksander Wirtemberski** członek rodziny królewskiej, jenerał-major w służbie rosyjskiej, umarł 28 października licząc lat 77, w zamku swym „Fantaisie" w pobliżu Baireuth w Bawaryi. Ożeniony był w r. 1837 z Maryą córką Ludwika Filipa, a syn z tego małżeństwa Filip ma za sobą Arcyksiężniczkę Maryę Teresę córkę Arcyksięcia Albrechta. Zmarły położył wielkie zasługi około rolnictwa, przez zakładanie wzorowych gospodarstw i ulepszenie chowu bydła i zaprowadzenie obcych ras, których egzemplarze rozdawał rolnikom do hodowli. Dobroczynność i popieranie każdego szlachetnego usiłowania jednały mu powszechny szacunek i miłość. *Wien. Ztg* ogłasza, że żałoba po zmarłym postanowioną jest do 9 b. m.

— **Ks. Walii**, bawiący obecnie w Paryżu, często widuje się z Gambettą. Jak dzienniki donoszą, był on w towarzystwie przyszłego ministra na śniadaniu w „Moulin Rouge," które trwało od 12ej do 4ej po południu.

— **Skarga przeciw Cesarzowej Eugenii.** Mer Marsylii wytoczył przeciw cesarzowej Eugenii następującą dziwnie sformułowaną skargę: Zważywszy, że p. Eugenia Guzman wdowa po Karolu Ludwiku Napoleonie Bonapartem nieprawnie w posiadaniu swem zatrzymuje realność w Marsylii położoną i zwaną rezydencyą cesarską; zważywszy, że miasto jako właściciel tej realności od chwili upadku dynastyi cesarskiej nadaremnie upominało się o zwrot tejże, zawezwaną zostaje ex-cesarzowa, jako uniwersalna spadkobierczyni swego męża i syna przed sąd cywilny w Marsylii z tem żądaniem, by realność tę zwróciła, w przeciwnym razie upoważnionem być ma miasto Marsylia, odebrać samo w posiadanie rzeczoną realność.

— **Zapalony strzelec bekasów.** Pewien oryginalny Anglik udał się w tych dniach na bekasy w okolicy Petersburga i poszczęściło mu się, że ich kilka ubił. Nazajutrz zaszedł on do magazynu broni i zażądał 2000 patronów napełnionych drobnym szrutem. Żądanie jego zadziwiło w magazynie, gdzie go wezwano do wytłumaczenia się, na co odpowiedział, że dniem wprzód miał bardzo szczęśliwe polowanie i tak się w niem rozlubował, że chce cały rok polować. Bekasy ciągną teraz na południe Rosyi i on tam za niemi pojedzie. Później ciągną do Persyi dokąd się również uda, dalej do Afryki, gdzie je także chce odszukać. Z Afryki wrócą znów do Europy, a ponieważ wszędzie chce się znaleść tam, gdzie one będą, rozumie się, że dla tego potrzebuje takiej ilości patronów. Po tem wyjaśnieniu zniknło wszelkie podejrzenie, jakoby użyć chciał patronów do zakazanych celów.

Repertoar teatru.

W sobotę 5go: *Biedni* obraz z życia warszawskiego w 5 aktach, oryginalnie napisany przez L. Swiderskiego, po raz pierwszy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Dnia 2go listopada** pochmurno; termometr od —4·4 doszedł tylko do —3·6 C. Barometr idzie w górę; rano o godz. 7ej dnia 3go stan jego był 747·2 millim., termometru —6·0 C. — Wiatr północny.

— W piątek 4go listopada: ŚŚ. Karola Boromeusza b. i Modesty.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Biedni Świderskiego, obraz dramatyczny z życia ludu warszawskiego, który, jak wspominaliśmy już, będzie po raz pierwszy w sobotę przedstawiony na naszej scenie, daje wdzięczne pole artystom do przedstawienia zajmujących typów, a nie wątpimy, że wywiążą się oni z zadania z całą gorliwością, na jaką zwłaszcza zasługuje oryginalny utwór polski. Stronę poważną i dramatyczną przedstawią pani i pan Żelazowscy oraz p. Stępowski. Wyborne role komiczne są w rękach panny Wojnowskiej i p. Wojdałowicza oraz Arwina, dalej pp. Winklera i Frenkla i t. d.

We Lwowie odegrano przedwczoraj *Świat nudów* z ogromnem powodzeniem. Dzienniki miejscowe chwalą w ogóle staranne przedstawienie tej ślicznej komedyi.

Dzisiaj rozpoczyna w Wiedniu szereg 12 przedstawień pani Sara Bernard. W tym tygodniu grać będzie w *Damie Kameliowej*, *Hernanim*, *Adrienne*, *FrouFrou* i *Sfinxie*. Wszystkie bilety na przedstawienie słynnej artystki zostały już rozkupione.

W cesarskim dworskim teatrze berlińskim *(königl. Schauspielhaus)* będzie wkrótce odegrana komedya Fredry *Mentor*. W tym miesiącu również ujrzy ją Wiedeń na scenie w Burgu. Tym sposobem polska ta komedya ukaże się prawie równocześnie na dwóch pierwszych scenach niemieckich.

Michał Stapleaux, nestor malarzy belgijskich, uczeń Davida, umarł wczoraj w 82 roku życia.

W drukarni uniwersyteckiej opuściła prasę rozprawa *Wit Stwosz*, według źródeł historycznych wiadomych, jakoteż nieznanych w kraju naszym, napisana przez Dra Konstantego Hoszowskiego, senatora b. Rzpltej krak., członka Akademii Umiejętności i członka Komisyi archeologicznej w tejże instytucyi, członka hon. Towarzystwa archeol. krajowego i członka Koła artyst.-literackiego.

Messager de Vienne N. 43 w dodatku tygodniowym *La Semaine littéraire et économique* zawiera: Avis. André Gill, par H. Flamans. Un drame sur un bateau à vapeur, par Marie de Besneray. Les Slovaques et leur littérature: Jean Holly, poète épique — sa vie, ses oeuvres, par A. G. (Suite). Les Tisserands de la Hanse, par A. R. Rangabé. (Suite). Le Comte Brühl, roman historique, par J. I. Kraszewski, traduit par Jules Mien. (Suite). Notes de voyage: Une promenade dans les environs d'Eisenach, par Potonié Pierre. Le Renseignement Parisien. Echos de partout. Semaine théâtrale. Partie financière. Cours de la Bourse de Vienne.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Lwowska Izba handlowo-przemysłowa

ukonstytuowała się d. 31 października i wybrała prezesem swoim p. Edwarda Simona, wice-prezesem p. Michała Dymeta. Na delegata do Muzeum przemysłowego zaprosiła hr. Karola Lanckorońskiego, który mieszkając dawniej w Wiedniu, gorliwie zajmował się tamecznem Muzeum przemysłowem; do komisyi w sprawie kolei żelaznej ze Lwowa do Sokala, powołała sekretarza Izby p. Bodyńskiego, oświadczając się na odezwę Namiestnictwa, za budową kolei Lwowsko Żółkiewsko-Sokalskiej.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej:* z dnia 31 paźdz — **Wiedeń:** pszenica 12·50 do 13·— złr.; żyto od 09·40 do 09·80 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 35·— do 35·25 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·30 do 12·35 złr. rzepak (sier.-wrze.) od —·— od —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 231·75 żyto —·— złr.; spirytus loco 54·50; olej rzepakowy 51·40 złr. — **Szczecin:** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 67·— złr.; olej rzepakowy 75·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 2 listopada.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku z powodu braku popytu cena znów trochę spadła; notujemy 34·50 żąd.

Peszt, 1go listop.: —·————·— złr. — **Wrocław**, 1go listop.: w miejscu 48·80 mrk. płacono na listopad 48·80 mrk. płacono. — **Szczecin**, 1go listopada: w miejscu 50·— mrk., na listopad 50·— mrk., na listopad-grudzień 49·80 mrk., na wiosnę 51·— mrk. — **Berlin**, 1go listopada: w miejscu 50·80 mrk., na listopad 50·90 mrk., na listopad grudzień 50·40 mrk., na kwiecień-maj 51·90 mrk.—

Nafta. **Wiedeń** 2go listopada: za 100 kilo z dworca z cłem 15·25—15·50 złr.— **Tryest**, 1go listopada: za 100 kilo bez cła 10·————·— złr.— **Brema**, 1go listopada: za 50 kilo 7·50 mrk. — **Hamburg**, 1go listop.: w miejscu 8·— mrk., na listop. 7·80 mrk., na listopad-grudzień 7·80 mrk.— **Antwerpia**, 1go listopada: za 100 kilo —·— frk.— **Nowy Jork**, 1go listop.: za galonę 7⅝ ct. pap., w Filadelfii 7½ ct. pap.

Wiedeń 31 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1587, średnio-ciężkiej węgierskiej 1208, ciężkich bagonów 1067. Razem 3862.

Galicyjską płacono 34 do 38, 42 złr.; średnio-ciężką węgierską 48 do 52 złr.; ciężkie bagony 52 do 54 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1881						
Od 11go do 20go października	241,503	80	52,475	92	296 979	72
Od 1 stycznia do 10go października	5,951,442	19	1,305,801	40	7,257,243	59
Razem	6,195,945	99	1.358,277	32	6.554,223	31
1880						
Od 11go do 20go października	254,559	46	64,102	65	318,662	11
Od 1 stycznia do 10go października	5,913,748	26	1,503,024	24	7,416,772	50
Razem	6,168.307	72	1.567,126	89	7,735,434	61

Komitet przedwyborczy

dla postawienia kandydata na deputowanego do Rady państwa, zebrał się wczoraj w liczbie przeszło czterdziestu pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Weigla. Do kandydatur postawionych na poprzedniem posiedzeniu, Dra Warschauera, hr. Stanisł. Michałowskiego i Dra Kańskiego, przybyły dwie. Mianowicie prezydent miasta oświadczył, iż w skutek odezwy zgłosił się do niego jako kandydat hr. Stanisław Mieroszowski, Dr Domański zaś postawił kandydaturę Juliana Klaczki. Nadto zawiadomił Prezydent miasta, iż otrzymał pismo podpisane przez wielu mieszczan i obywateli krakowskich, którzy słysząc, iż od dłuższego czasu krąży wieść, że hr. Artur Potocki ma wystąpić jako kandydat, a w komitecie dotychczas nie był postawionym, upraszają komitet, aby się nad tą kandydaturą zastanowił, i silnie ją poparł, gdyby hr. Artur Potocki zechciał się o mandat ubiegać.

Dr. Zoll stwierdza, że istotnie wieści o kandydaturze hr. Artura Potockiego krążyły i krążą w mieście. Na wypadek jednak poruszenia tej kandydatury w Komitecie uproszonym i upoważnionym jest przez hr. Artura Potockiego do oświadczenia: że hr. Potocki widząc w powołaniu go do Rady miasta Krakowa zachętę do brania udziału w życiu publicznem, z drugiej strony zapytany przez poważnych obywateli, czy nie uważałby za właściwe ubiegać się o mandat z Krakowa opróżniony złożeniem go przez prezydenta Weigla, ze względu iż łączą go z starym grodem tradycyjne węzły rodzinne, oraz znaczne interesa, postawił sobie pytanie, czy w razie, gdyby wyborcy powierzyli mu ważny a niezmiernie zaszczytny mandat, byłby w stanie wypełnić połączone z nim obowiązki tak, jak je pojmuje i jakby je chciał wypełniać. Zbadawszy sumiennie pod tym względem swoje siły, doszedł ze szczerem żalem do przekonanania, że w tej chwili pomimo gorącego pragnienia służenia miastu i krajowi, w skutku nieszczęścia, które go dotknęło, nie byłby w stanie sprostać należycie pracy w Kole polskiem i w Radzie państwa, która wymaga ciągłej i bacznej uwagi i wolnego umysłu.

Chcąc przedstawić wszystkie powody, które zmuszają go do cofnięcia się na teraz przed ubieganiem się o mandat do Rady państwa, hr. Artur Potocki upoważnił jeszcze mowcę do nadmienienia, że dłuższemu jego pobytowi w Wiedniu sprzeciwiałby się obecnie inny wzgląd, to jest poruczona mu piecza nad rozległemi interesami i sprawami rodziny, którą nie może poczytać za rzecz wyłącznie prywatnej natury, gdyż w tym wypadku łączy się z nią chwilowo przynajmniej ochrona ziemi polskiej. Prosił jednak mowcę, aby w jego imieniu dalej oznajmił współobywatelom zasiadającym w Komitecie, że przejęty poczuciem obowiązków, które ciążą na każdym obywatelu tego kraju, które on tem żywiej odczuwa, że poszanowanie dla nich zaszczepił w nim od młodu ojciec, a przykład, jaki mu zostawił, stał się dla niego nauką i bodźcem, ma silne postanowienie służyć wedle sił i w najbliższym czasie krajowi, a zwłaszcza miastu, z którem łączy go tyle drogich wspomnień i tradycyi na każdem stanowisku, na jakiem zaufanie współobywateli nakaże mu to czynić.

Po tem oświadczeniu toczyła się tylko dyskusya nad kandydaturą Juliana Klaczki, gdyż prócz trzech głosów przemawiających za wyborem kandydata z grona obywateli krakowskich, mianowicie pp. Federowicza, Mirtenbauma i Chęcińskiego, wszyscy podnieśli doniosłość wyjątkową kandydatury Juliana Klaczki jako polskiej znakomitości europejskiej następnie jego zasługi, położone na obczyznie i w kraju dla sprawy polskiej, jego świetne prace publicystyczne i literackie, tak w polskim języku, jak w obcych, wielki dar wymowy, mianowicie władanie mistrzowskie językiem niemieckim, słowem wszystkie znane pierwszorzędne zalety publicysty, historyka, męża politycznego i patryoty. Gorąco mianowicie za jego wyborem przemawiali: profesor Dr Domański, prof. Dr Zathey, prof. Dr Rydel, prof. Dr Zoll, prezes Akademii Dr Majer, prof. Dr Kasparek, prof. Dr Jordan, Dr Styczeń, były poseł p. p. Mendelsburg i inni, którzy dali wyraz przekonaniu, że wybór z Krakowa padając na tak znakomitego męża, godnym by był starego grodu i jego w tej mierze tradycyi. Profesor Kasparek oświadczył, że wobec tak wybitnej kandydatury wstrzymuje się dziś z popieraniem kandydata, którego na poprzedniem posiedzeniu postawił, Dra Kańskiego.

P. Muczkowski ze względów formalnych podniósł wątpliwość, czy p. Klaczko posiada prawo wyborcze. Wywiązała się nad tą wątpliwością pobieżna dyskusya. Wielu członków komitetu nie chciało się z nią na razie liczyć, domagano się natychmiastowego głosowania nad tem, czy p. Klaczko ma być zaproszonym na kandydata. Odezwały się jednak głosy, aby wstrzymać się, dopóki rzecz się nie wyjaśni. Ostatecznie pogodzono oba zapatrywania w ten sposób, iż przystąpiono do głosowania, a znaczna większość, bo 31 głosów oświadczyło się za zaproszeniem p. Klaczki, aby tenże stanął jako kandydat; — gdy jednak nie dało się roztrzygnąć, co się wtenczas ma stać, jeżeli p. Klaczko odmówi, albo też jeżeli nie posiada prawa wybieralności, zgodzono się na odroczenie posiedzenia do piątku na godzinę 6tą wieczór; dowiedziano się bowiem, że p. Klaczko bawi od rana w Krakowie i że w skutku tego porozumienie się z nim nie będzie trudnem; gdy zaś to nastąpi, komitet w razie, jeżeli postawieniu kandydatury p. Klaczki nic przeszkadzać nie będzie, zaleci go wyborcom, w razie przeciwnym przystąpi do głosowania nad innymi kandydatami. Chciano pierwotnie zawiesić na pół godziny posiedzenie, aby natychmiast porozumieć się z p. Klaczką i powziąść ostateczną uchwałę. Nie mając jednak pewności, czy będzie można znieść się z nim zaraz, komitet uprosił prezydenta miasta Dra Weigla o porozumienie się z nim osobiste do piątku, i zdanie w tym dniu sprawy.

Jak się dowiadujemy, prezydent Weigel wraz z profesorami Domańskim i Rydlem udali się zaraz po posiedzeniu komitetu na Szlak do domu prof. Tarnowskiego, gdzie p. Klaczko wczoraj rano stanął. Opowiedziawszy mu przebieg posiedzenia, zapytali, czy zgadza się na postawienie swojej kandydatury. P. Klaczko ze wzruszeniem wysłuchał słów prezydenta i oświadczył głęboką wdzięczność swoją za zamiar dla niego tak wielce zaszczytny powierzenia mu jednego z najważniejszych mandatów z kraju, bo ze starego grodu Jagiellonów, z którym każdego Polaka najściślejsze łączą węzły. Wszakże zupełnie nie przygotowany na tak pochlebne wezwanie, musi się jeszcze obliczyć z różnemi względami czysto prywatnej natury, czy te pozwoliłyby mu spełnić należycie obowiązki, które pociągnąłby za sobą mandat poselski tak wielkiej doniosłości, gdy przez Kraków powierzony.

Upraszał zatem o krótki czas do namysłu i przyrzekł dać odpowiedź w piątek przed zebraniem się komitetu.

Ostatnie wiadomości.

Dowiadujemy się, że jak donosiliśmy, nastąpić ma niebawem nominacya 16-tu nowych członków Izby panów. O ile wiemy dwóch Polaków będzie powołanych do Izby wyższej, z których jednym ma być jenerał hr. Koziebrodzki.

Wczoraj odbyła się w Konstantynopolu narada w sprawie wynagrodzenia przez Turcyę kosztów wojennych likwidowanych przez Rosyę. Rozprawy odnosiły się do wysokości roszczeń i do rękojmij, jakich Turcya dostarczyć może. Nie zapadła jednak uchwała, gdyż delegaci tureccy obiecali przedłożyć na przyszłem zebraniu dokładniejszą propozycyę. Poseł rosyjski Nowikow ponowił niedawne oświadczenie swoje co do równoczesnego zawarcia umowy z posiadaczami obligów długu tureckiego i co do wynagrodzenia kosztów wojennych rosyjskich. Delegaci tureccy zapewnili, że pod tym względem nie zachodzi żadna obawa, gdyż układy z posiadaczami obligów są tylko przerwane z powodu świąt Bajramu.

Telegramy własne „Czasu".

Berlin 3 listopada. Półurzędowa *Provinzial Correspondenz* wyraża się z nietajonem rozczarowaniem o wyniku wyborów do parlamentu. Mówi ona, że lubo wszystkie daleko sięgające widoki rządu spełzły jak na teraz na niczem, wszelako rząd będzie się starał pomimo wzmagających się trudności urzeczywistnić swoje zamiary.

Kursa. — **Wiedeń** 3go listopada 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·60. — Renta srebrna 77·65. — Renta złota 93 90. — 6% Renta złota węgierska 118·90. — Losy z roku 1860 132·50. — Akcye Banku Narodowego 827·—. — Akcye kredytowe 366·40. — Londyn 118·50. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·37½. — Lombardy 148·50. — Losy 1864 roku 172·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 317·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177·—. — Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 165·50. — Anglo-Bank 153·50. Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prem. węgierskie 122·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 147·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 226·75. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 58·— Ruble 126·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 102·50· — Nowa renta papierowa 89·55. złr. — 4% Renta węgierska 94·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 3 listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	126 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 55	5 65
20-frankówka	9 33	9 43
Imperyał ważny	9 60	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi, (we Lwowie za 100 złr. w. a.; oprócz bież. kuponu, bliższego się każdoś. w miejsce terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	104 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 75	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 25	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 50	102 —
6% listy „ bankn hipot.	100 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 50	101 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	103 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50	98 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 25 rub. kop.	85 25 rub. kop.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	318 —	321 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	175 —	177 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	318 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 —	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Wiedeń 2 Listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 65	76 80
4⅕% „ srebrna	77 60	77 80
4% „ złota	93 95	94 10
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 75	122 25
„ „ 1860 „ 500	132 50	133 50
„ „ 1860 „ 100	133 20	133 —
„ „ 1864 „ 100	172 50	173 —
„ „ 1864 „ 50	171 —	172 —
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie	100 50	101 —
Galicyjskie	101 25	101 75
Morawskie	104 —	105 —
Niższo-austryackie	105 50	106 50
Wyższo-austryackie	103 —	— —
Szląskie	108 —	— —
Styryjskie	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7%	99 50	— —
Węgierskie	99 50	100 —
Węgier. z klauz. 1867	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	131 75	132 25
6% Renta węgierska złota	118 85	119 —
4½% „ „ (za Ostbahn)	96 25	96 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	153 —	153 25
Boden-Credit węgierskie 140 „	270 —	280 —
„ austryackie 80 „	285 —	286 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	366 50	366 75
„ węgierskie 200 „	363 75	364 —
Depositen-Bank 200 „	284 —	286 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	880 —	890 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	828 —	830 —
Unionbank 100 „	114 30	144 60
Verkehrsbank ogólny 140 „	153 25	153 75
Wied. Bankverein 100 „	139 50	139 75
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	173 25	173 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	569 —	571 —
Elżbiety 210 „ „	214 25	214 75
Linz-Budweis 200 „ „	190 —	191 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	183 25	183 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2360	2365
Franciszka Józefa 200 „ „	194 25	194 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	319 25	319 75
Koszycko-Oderberg 200 „ „	148 —	148 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	176 50	177 —
Nordwest austr. 200 „ „	226 50	227 —
„ Lit. B. 200 „ „	248 50	249 —
Rudolfa 200 „ „	168 25	168 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	166 75	167 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	338 —	338 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	151 —	151 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	248 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	164 25	164 75
„ Nord-Ost 200 „ „	165 50	166 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	169 50	170 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 50	119 —
5% „ „ papier. 33 lat	100 30	100 70
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	107 —	108 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 60	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 50
5% „ „ nowe 37 lat	100 50	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 —
6% „ „ Włość.	100 —	100 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 15	100 40
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	98 50	99 —
5½% „ Boden Kredit-Institut.	102 25	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	93 75	94 50
Alföld-Fiume 200 „ „	94 20	94 60
„ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	98 —	99 —
„ Em. 1862 300 „ „ „	98 —	98 50
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 75	— —
„ Em. 1870 200 „ „	— —	100 —
„ 1872 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 50	101 10
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. „ 4½%	105 —	105 50
„ wal. austr.	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 —
„ poż. 14 milion. 1872	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	101 15	101 80
„ Em. 1873 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 —	99 25
„ II „ 1867 300 „ „	93 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	94 30	94 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 75	94 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	99 90
„ III „ 1868 300 „	95 —	95 30
„ IV „ 1872 300 „	94 75	95 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	101 75	102 25
„ Lit. B. 200 „ „	101 15	101 50
„ Em. 1874 200 „ „	120 75	— —
Rudolfa 300 „ „	98 —	98 30
„ Em. 1869 300 „ „	97 80	98 10
„ Em. 1872 300 „ „	97 50	98 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 50	115 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	90 50	90 80
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	173 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	131 25	131 75
„ 200 złr. 5%	115 75	116 25
Theissb.-Gesell.	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	92 —	92 50
„ II Em. 200 „ „	90 75	91 —
„ Nordost 300 „ „	91 70	92 —
„ złotem 200 „ „	111 —	111 50
„ Westbahn 200 „ „	— —	94 50
„ Em. 1874 200 „ „	— —	93 75
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 —	116 25
Premiowe Wiedeńskie 100	130 —	130 50
„ Węgierskie 100	122 50	123 —
3% „ Tureckie fr. 400	22 80	25 20
Kredytowe złr. 100	179 25	179 75
Clary złr. 42	40 —	40 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 —	113 50
Inszpruku „ 20	22 75	23 50
Keglewicha „ 10½	16 75	— —
Krakowskie „ 20	21 50	22 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	39 50	40 25
Palfy „ 42	38 —	38 50
Rudolfa „ 10½	19 25	19 75
Salma „ 42	52 —	52 50
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie „ 105	127 50	128 50
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza „ 21	— —	41 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	9 66	9 68
Funty szterl. angielskie	11 80	11 85
Liry tureckie złote	10 75	10 77
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 05
Rubel papierowy za 100	126 —	126 50

Lwów 2 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	307 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 75	101 75
4% „ „ „	96 50	97 50
5% „ „ „ 37-letnie	100 75	101 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 85	101 85
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 31 paździer.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	97 10
kupon	— —	— —
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	97 —
kupon	— —	177½
4% Listy likwidacyjne	— —	84 75
kupon	— —	160½

(2991)

Za duszę ś. p.
KONSTANCYI HRABIANKI
Stadnickiej
jako w pierwszą rocznicę śmierci
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Reformatów
w sobotę dnia 5 listopada b. r.
o godz. 9ej zrana
na które jedna z wdzięcznych osób
zaprasza.

Kucharz wolny od wojska wykształcony w swym fachu mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca od Nowego Roku w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. Adres **E. K.** poste rest. **Wojnicz.** (2988-1-3)

Kawiarnia do sprzedania.

Z powodu dłuższej słabości mam zamiar sprzedać z wolnej ręki kawiarnię, istniejącą od 8 lat w Krzysztoforach, w głównym Rynku w Krakowie. Bliższa wiadomość na miejscu. (2933-1-)
S. Rehman.

Meble dobrze utrzymane, są za umiarkowaną cenę do sprzedania przy ul. Grodzkiej 117 I. piętro i w koszarach na Piasku I. piętro drzwi Nr. 61. (2990-1-2)

TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (2934-1-)
Konstanty Wiszniewski.

---

2 listopada zginął młody
MOPS
mały, szaro-popielatej maści, czarno podpalany, głowa czarna, jedna z przednich łapek do połowy biała. — Uczciwy oddawca otrzyma **nagrodę 10 złr.** odnosząc go do domu Nr. 89 przy Rynku Kleparskim. (2989-1-3)

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające



c. k. uprzywil.
piece regulacyjne
do napełniania
i przewietrzania
firmy
R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty
w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2931-1-)

Hektograf, patentow. przyrząd pomnażający.

Poprawną doskonałą **masę pomnażającą,** również **czarny atrament pomnażający** polecam jaknajlepiej.
Odbitki uskutecznione zapomocą hektografu przyjmują urzędy pocztowe po bardzo niskiej cenie portoria.

Przyrząd porządkujący listy, pisma i faktury.

Przyrząd ten jest trwale z drzewa zrobiony i daleko praktyczniejszy niż alfabetyczny zbiór listów. Cena za sztukę od 3 złr. wzwyż. Illustrowane cenniki i hektografowane odbitki darmo i opłatnie.

Józef Lewitus
w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse 9.

Składy: w KRAKOWIE u Jana Fischera, Rynek gł. L. 28 w PAŁACU SPISKIM; we LWOWIE u Seyfartha i Dydyńskiego, skład papieru; w CZERNIOWCACH u W. Regenstreifa, skład papieru. (2477-5 12)



PISMA UZNANIA.

Do p. M. HERZ, fabrykanta zegarków we Wiedniu, Stefansplatz Nr. 6.

Kobylo d. 22 listopada 1880 r.

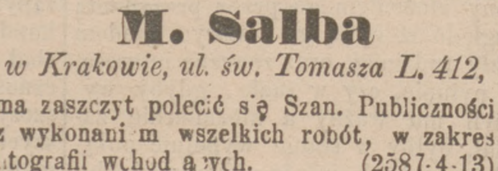
U mego szwagra dr Leona Koźmińskiego, burmistrza w Tarnopolu widziałem bijący zegar pendułowy do nakręcania co ośm dni, który został kupiony u pana zeszłego roku za 30 złr. Ponieważ pańską firmę mój szwagier jak najlepiej na rekomendacyę pana radcy dworu p. Wierzbińskiego polecił mi, upraszam itd.
Mieczysław Konopacki,
właściciel dóbr w Kobylu p. Założce.

Czerniowce, dnia 9 grudnia 1877 r.

Jeszcze w r. 1873 kupiłem u pana męzki zegarek złoty remonter Nr. 76727. w r. 1874 złoty damski Nr. 75836 i jestem z tychże zupełnie zadowolony. Ponieważ potrzebuję podarku na wiązanie itd. Gabryel Moor, c. k. profesor gimnazyalny w Czerniowcach.

Dalsze pisma uznania oglądnąć można w moim handlu we Wiedniu, Stefansplatz 6. Cenniki wszystkich gatunków zegarków (kieszonkowych pendułowych itp.) gratis. Zakład dla reperacyi. Zamówienia za zaliczeniem. (2813-2-3)

Adwokat krajowy
Dr. Henryk Buzawa Schoen
otworzył
KANCELARYĘ ADWOKACKĄ
w Krakowie, w domu Wgo Rudolfa Grossmana przy ulicy Szewskiej pod Nr. 1 (róg Rynku.) [2857-3-8]



LITOGRAFIA AKADEMICKA
M. Salba
w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 412,
ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności z wykonaniem wszelkich robót, w zakres litografii wchodzących. (2587-4-13)

BILETY WIZYTOWE
wykonywa szybko i z nadzwyczajną wykwintnością. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia natychmiast.

Na fortepianie
uczy panna; konwersacya polska i niemiecka. Wiadomość w handlu p. Kutrzeby. (2866-5-7)

PRACOWNIA BLACHARSKA
istniejąca od lat 30 pod znaną firmą
Józefa Bąkowskiego
jest do sprzedania
z wolnej ręki.
Nabywca znajdzie warsztat z potrzebnemi narzędziami, oraz sklep zaopatrzony w towar gotowy. — Bliższe szczegóły na miejscu przy ul. Szpitalnej, naprzeciw nowego gmachu Kasy Oszczędn. (2887-3-)

Zlecenia giełdowe
uskutecznia **rzetelnie i przystępnie** pod **najściślejszą dyskrecyą Wilh. Feiffer,** dom giełdowo-komisowy w **Wiedniu, IX., Hahngasse Nr. 20.**
Efekta będą za skromnemi procentami tak długo przedłużone, dopóki nie będą mogły być zyskownie sprzedane. Objaśnień najchętniej się udziela. (2609-5-12)

BACZNOŚĆ
„Natychmiastowy drukarz“
niem. patent państw. Nr. 14120
est **jedynym patentowanym** przyrządem do kopiowania zapomocą farby drukarskiej.
Dostarcza on na suchej drodze bez pracy prawie nieograniczoną liczbę zarówno mocnych ciemnoczarnych (także kolorowych) trwałych odbić, które pojedynczo mają w całym ogólnym związku pocztowym zniżenie portorya.
„Natychmiastowy drukarz“ pozostawia znacznie za sobą wszelkie dotychczasowe przyrządy do kopiowania: hekto-, auto-, poligrafy itp. dosięga pod względem działalności prasę autograficzną przewyższa ją jednak pod względem doskonałych odbić, prostego wykonania i taniości.
Kompletne przyrządy z dwoma podkładami do drukowania:
Nr. I 25/32 ctm. = złr. w. a. 9 — Nr. II. 28/40 ctm. złr. w. a. 12 – Nr. III. 40/50 ctm. złr. w. a. 18 — włącznie z opakowaniem.
Prospekta, świadectwa, oryginalne odbicia itp. natychmiast darmo i opłatnie.
Reichenberg w Czechach. (2490-6-)
Steuer & Dammann.

Świeży godny polecenia papier loteryjny!
Rocznie 5 ciągnień!
Pierwsze ciągnienie już 12 listopada!
Drugie „ „ 12 grudnia!
Trzecie „ „ 12 stycznia!
Główna wygr. 100,000 frank. w złocie
najmniejsza wygrana 100 franków w złocie!

3% SERBSKIE LOSY

Sprzedajemy je za gotówkę ściśle po urzędowym kursie (teraz **44** złr. [2913-1-5]

Kwity dostawy
z zadatkiem **4** złr. i zapłatą resztujących **40** złr. wraz z 25 c. odsetek 15 stycznia.

Wypuszczamy **kwity odbioru** płatne w 11-tu spłatach miesięcznych po **4** złr.

W każdym razie gra kupujący natychmiast i sam na wszystkie wygrane.

Wechslergeschäft der Administration des
w Wiedniu, Wollzeile 10 i 13. „Mercur“ Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 13.

PAPIERY LISTOWE.

1 pudełko z 50 białemi, bardzo mocnemi papier. i 50 kopert. z kolorow. monogr. złr. 1·25
1 „ „ 50 kolor. „ „ „ 50 „ „ „ „ 1·75
1 „ „ 50 prawdz. angielskiemi „ 50 „ „ „ „ 2·50
1 „ „ 50 białemi, bardzo mocnemi „ 50 „ z pojedynczą literą „ 1·—

Nowość!

Papiery listowe ze staroniemieckim haftem płóciennym . . . . . . pudełko złr. 1·50
„ „ z karzełkami . . . . „ „ 2·20
„ „ z bardzo odpowiedniemi krótkiemi wyrazami . . . „ „ 1·50
„ „ żartobliwe . . . . „ „ —·75
Karty korespondencyjne, woliera lub akwarium . . . . „ „ 1·80

Bilety wizytowe

à la minute . . . . od złr. —·60 za 100 wzwyż
ślicznie litografowane . . . . „ „ 1·20 „ „ „
Bilety wizytowe dla dzieci z dowolnem imieniem . . . . pudełko 20 cent.

Umbrelki do lamp

bardzo praktyczne, stosowne do każdej lampy, szczególnie zwracające na siebie uwagę, po cent. 60, 80, złr. 1, 1·20, 1·50 i 1·80.

Koperty do listów, papiery do pisania i wszelkie w tą gałęź wchodzące towary.

Edward Boschan, handel papieru
w WIEDNIU, Bauernmarkt, Jasomirgottgasse 6.
Za rzetelne i bardzo staranne wykonanie ręczy. (2712 7-12)

3% SERBSKIE LOSY
świeży polecenia godny los! Rocznie **5** ciągnień! [2912-1-5]
Pierwsze ciągnienie już dnia *12 listopada,*
drugie ciągnienie „ „ *12 grudnia,*
trzecie ciągnienie „ „ *14 stycznia.*

3% SERBSKIE LOSY
główna wygrana **100.000** franków w złocie, najmniejsza wygrana **100** franków w złocie!

3% SERBSKIE LOSY
sprzedajemy ściśle po urzędowym kursie (teraz **44** złr. gotówką)!

3% SERBSKIE LOSY
wypuszczamy **kwity dostawy** z zadatkiem **4** złr. i zapłatą resztujących **40** złr. wraz z odsetkami 25 c. 15 stycznia 1882 r.

3% SERBSKIE LOSY
wypuszczamy **kwity odbioru** płatne w 11 spłatach miesięcznych po **4** złr.!

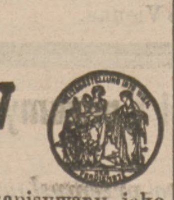
W każdym razie gra kupujący natychmiast i sam na wszystkie wygrane.

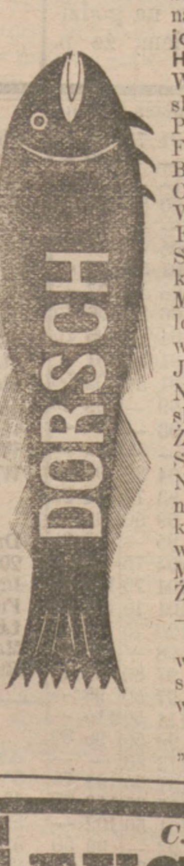
3% SERBSKIE LOSY
WECHSLERGESCHÄFT der ADMINISTRATION des
Nur Wien, Wollzeile 10 i 13 **„MERCUR“** Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 13

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY.
W. MAAGERA
ces. król. wyłącznie uprzywilejowany prawdziwy oczyszczony



Tran z wątroby miętusów
Wilhelma Maagera w Wiedniu,





badany przez najznakomitszych lekarzy a wskutek łatwego trawienia szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy*) najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom i t d. Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym w Wiedniu, Heumarkt 3**), tudzież mają na sprzedaż następne apteki i składy towarów w państwie austr.: w KRAKOWIE J. Trauczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski, E. Radler, J. Kaczkowski apt., J. Janiga, St. Feintuch kup., w PODGÓRZU J. Skakalski apt.; w BARANOWIE J. Fraenkel kup.; w BOCHNI F. Reiss apt.; w BOŁSZOWCACH M. Schenkelbach kup.; w BORSZCZOWIE P. Riesel kup.; w BRODACH Ed. Liszka, K. R. Witosławski, A. Inlender apt.; w BRZEŻANACH W. Kordecki apt., J. Margulies. B. Fadenhecht kup.; w BUCZACZU D. Neuman kup.; w BUDZANOWIE D. Jasiński apt.; w CZORTKOWIE L. Noss wdowa apt.; M. Brennholz kup.; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki, H. Blumenfeld. W. Raczka apt.: w DZIKOWIE Ch. Glanz kup.; w GORLICACH W. Mieszkowski kup.; w HORODENCE M. Akcentowicz, S. R. Offenberger kup.; w JAROSŁAWIU J. Rohn aptek.; w JAWOROWIE L. Lachowicz aptek.; w KAŁUSZU E. Bienenfeld, K. Littmann kup. w KOŁOMYI D. Kramer, M. Bolchower, J. S. Friedmann, H. Chayes, S. Hermann, St. Bereźnicki kup., A. D. Landensberg kup.; w KOPYCZYŃCACH J. Markiewicz kup.; w KOSSOWIE M. Kamil, E. Litman kup.; w KOZOWIE Stan. Miedlicki apt.; w KRAKOWCU J. Wł. Łobos apt., w KUTTACH A. Sekler, L. Kalmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup.; we LWOWIE P. Mikolasch, J. Beiser, S. Rucker, apt., H. Blumenfeld, St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz, K. Klimowicz, C. Bałłaban, K. Krzyżanowski, Leib Scheicher kup.; w LUTOWISKACH M. Schmerler kup.; w MAKOWIE N. Raab kup.; w MIKULIŃCACH St. Miedlicki aptek., L. Morgenstern kup.; w MILÓWCE M. Quirini apt.; w MOŚCISKACH S. Eisenberg kup.; w MYŚLENICACH M. Guttmann kup.; w NOWYMTARGU K. Laur kup.; w OŚWIĘCIMIU J. Grzesicki apt.; w PRZEMYŚLU M. Kozłowski, S. Baran, M. Krug, S. Syrop. A. Rabinowicz, Leon Brühl kup.; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.; w RADYMNIE M. Smychowski apt.; w ROSTOKU K. Scheinhorn kup.; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., J. Schaitter & Co H. Gleicher, M. Weintraub, S. Blumenberg kup.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt., Ant. Kromer, B. Żuławski S. Schneid kup.; w SKALE J. Weidberg kup.; w ŚNIATYNIE Ed. Böhm kup.; w SOKALU W. Semetkowski kup.; w STANISŁAWOWIE u J. Macury, A. Beill apt., K. J. Ch. Halpern, N. Halpern, Efr. Wagelstein kup., W. Waldeck kup.; w SIENIAWIE Ch. Rath, Ch. Teitelbaum kup., w SUCZAWIE J. Zacher apt., B. Perker kup.; w STRZELISKACH NOWYCH O. Henne kup.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt., A. Buchelt, H. Kaha apt., A. Morawetza spadkob. D. Sennensieb, Karol Fr. Popowicz kup.; w TARNOWIE L. Chodacki apt., H. Willmayer, W. Müldner & Co., F. Leszczyński kup., w TREMBOWLI St. Lipnicki apt. w WIELICZCE Bruno Miczyński apt.; w WIŚNICZU J. Kubieckiego wdowa, H. Markiewicz apt., Isr. Kanner kup.; w ZAŁOŚCACH M. D. Moszczysker kup.; w ZBARAŻU Sindel-Segal kup.; w ZŁOCZOWIE J. Gold kup.; w ŻURAWNIE L. Postępski apt.; w ŻYWCU A. Heczko i Golecki, A Blumenthal apt.; w ŻÓŁKWI A. Dadlez apt. (2740-1-12)

*) Ostatniemi czasy napełnia kilka firm zwykły nieczyszczony tran wątrobiany w trójgraniaste flaszki i próbuje go sprzedawać Publiczności, jako „Maagera“ prawdziwy czyszczony tran z wątroby miętusów.“ Celem uniknienia takiego omamienia upraszam uznać za prawdziwe tylko te flaszki napełnione Maagera prawdziwym czyszczonym tranem miętusowym, które mają powyższy znak ochronny i na których flaszkach, etykiecie, kapsli i opisie użycia nazwa „Maager“ jest uwidoczniona.

**) Tamże znajduje się także główny skład dla Austryi-Węgier fabryki „Internationale Verbandstoff Fabrik in Schatthausen“, „Sezodont-Fabrik Hall & Ruckel w Nowym Jorku fabryki warzywa Hartenstein & Co. w Chemnitz.

We wszystkich księgarniach jest do nabycia i poleca się:

Pasyanse czyli zabawy w karty dla pojedynczych osób jak dla towarzystwa, z rycinami. Cena złr. 1 c. 20, w oprawie 2 złr.
W co bawić się będziemy? zbiór gier, zabaw i rozrywek szczególnie dla młodzieży. Cena 60 cent.
Zwyczaje towarzyskie (le savoir vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte w kraju 3cie wydanie. Cena 1 złr., w oprawie złr. 1 cent. 50.
Zaraza Błonicowa czyli Dyfterya dla wiadomości i przestrogi troskliwych ojców i matek. Cena 60 cent.
Poezye Michała Bałuckiego. Cena 1 złr. w oprawie 1 złr. 60 cent. 2574 6-10)

Zamówienia wprost u mnie jako u wydawcy za przekazem pocztowym przesyłam franco.
Juliusz Wildt w Krakowie.

Miesiąc Listopad
Nabożeństwo za dusze w czyśćcu. Cena 25 cent.
Kwadrans Adoracyi przenajświętszego Sakramentu i t. d. Cena 20 cent. (2859-2-3)
Do nabycia we wszyst. księgarniach.

Nakładem Księgarni Polskiej *w Lwowie* opuściły prasę:

Ostatnie lata
DZIEJÓW POWSZECHNYCH
od 1846 r. do dni dzisiejszych.
Wydanie drugie poprawione i uzupełnione.
Treść dzieła: Rok 1846 w Polsce. Rewolucya we Francyi, Niemczech, Austryi, Prusach, Węgrzech, Włoszech, Polsce w r. 1848. Wojna krymska. Wojna włoska. Sprawy pozaeuropejskie. Powstanie polskie 1863 r. Wojna duńska. Wojna austryacko-niemiecko-włoska. Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryska. Socyalizm w Niemczech. Sprawy polskie Wojna wschodnia. Panowanie reakcyi w Europie. Ruchy rewolucyjne w Rosyi.
Cena złr. 2·50, z przesyłką pod opaską złr. 2·70.

Pamiętniki Powstańca
z 1863 i 1864 r.
(Bończa — Chmieliński — Kozak — Krzywda)
wydał i przypisami uzupełnił
ZYGMUNT LUCYAN SULIMA.
Cena 1 złr., z przesyłką pod opaską złr. 1 c. 15.

Powstanie polskie nad Bajkałem
w 1866 roku
i SPRAWA KAZAŃSKA
przez naocznego świadka.
Cena 40 c. (2251-6-6)

ZYDZI.
Studyum społeczne
TEOFILA MERUNOWICZA.
Cena złr. 1·50, z przesyłką pod opaską złr. 1·70.

Dr. A. S. Bergera
Przewodnik dla młodzieży dojrzałej
czyli Zbiór wiadomości o słabościach męzkich oraz sposoby leczenia podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny.
Cena 1 złr., z przesyłką pod opaską złr. 1·15.

BOLESŁAWA CZERWIEŃSKIEGO
POEZYE
w jednym tomie. Cena 1 złr., z przesyłką złr. 1·20.

PANNA
potrzebna jest do składu maszyn do szycia p. f. **H. Niemetz** w Krakowie, Rynek gł. linia A. B. (2972 2-3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 364 [2836 3-3]

Na mocy upoważnienia Wys. Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 27 września 1881 r. L. 45898 — rozpisuje się niniejszym licytacyę na dostawę mleczywa dla szpitali św. Łazarza, w czasie od 1go stycznia 1882 r. do 31 grudnia 1884 r. potrzebnego w ilości rocznej:

mleka niezbieranego	52,000	litrów
„ zbieranego	16,000	„
śmietanki	2,000	„

Licytacya odbędzie się w kancelaryi Dyrekcyi szpitali św. Łazarza **w dniu 11 listopada 1881** od godziny 10ej do 12ej w południe, za pośrednictwem pisemnych ofert, znaczkiem stemplowym na 50 cent. zaopatrzonych i należycie opieczętowanych.

Wadyum wynosi złr. 500 w. a.

Bliższe warunki dostawy odczytane być mogą każdodziennie w godzinach urzędowych kancelaryi szpitali św. Łazarza.

Z Komitetu adm. szpit. św. Łazarza
Kraków d. 15 października 1881 r.

Winogrona
dojrzałe i słodkie, świeżo zebrane, rozsyła koszyczki po 5 kilo za 1 złr. 50 c. *franco* do każdej stacyi pocztowej — **Edward Rittinger,** właściciel winnic w **Werschetz** (Banat). (2803-9-10)

Cytra wartości 40 złr., z wszystkiemi strunami i szkołą Umlaufa, nowa, jest natychmiast do sprzedania za 25 złr. Zgłoszenia pod *W. S.* p. rest. Tarnów. (2958-3-3)

MYDŁA
tłuste i glicerynowe
w największym wyborze
u **Wilhelma Fenza**
w Krakowie. (2461-19)

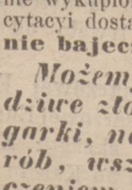
NA SKAŁCE
przy klasztorze — jest
mieszkanie
do wynajęcia każdego czasu.
(2953-3 3)

EAU de NINON
Najświeższy i najlepszy
środek do barwienia włosów
profesora Thibaulta.

Eau de Ninon nadaje włosom i brodzie wszelką dowolną barwę, blond, brunatną lub czarną. Wlewa się trochę tego płynu na miseczkę i macza zapomocą bardzo miękkiej szczoteczki włosy gruntownie począwszy od korzenia, poczem je trzeba dobrze przyczesać, aby płyn równo się rozszedł. Przy włosach jasnoblond można płyn rozcieńczyć wodą różaną lub dystylowaną, gdyż jasne barwy łatwiej przyjmują barwę naturalną. Środek jest przeźroczysty jak woda i nie sprawia żadnych plam, ani na skórze ani na bieliźnie, i służy nietylko do odświeżania barwy włosów lecz także do usunięcia łupieżu i wzmocnienia gruntu włosów. 2749 7 25
Cena **2 złr. 50 c.** opakowanie **20 c. więcej.**
Jedynie i wyłącznie do nabycia u podpisanego.
Główny skład dla Austryi-Węgier
OTTO FRANZ,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse Nr. 38.

Kto z Wiednia
cokolwiekbądź potrzebuje, temu poleca się firmę **Allgemeine Wiener Agentur- und Waaren-Commissionsgeschäft w Wiedniu, I., Wipplingerstrasse Nr. 25** celem punktualnego i rzetelnego wykonania wszelkiego rodzaju komisów, objaśnień, rad itp. Firma ta kupuje i sprzedaje wszelkie towary, przyjmuje także w komis i udziela na to zaliczki. (26 9-4-12)

Żadne oszustwo!



Z c. k. urzędu
zastawniczego
w Wiedniu wykupione
zegarki
po niepraktykowanych tanich cenach wyjątkowych mianowicie **70 procent niżej ceny fabrycznej.**

Różne składy komisowe zegarków, sprowadzonych od najsłynniejszych fabryk szwajcarskich złożone zostały w c. k. urzędzie zastawniczym nie wykupione, zatem przepadły, a w drodze licytacyi dostały się w nasze ręce po **niesłychanie bajecznie tanich cenach.**

Możemy więc sprzedawać prawdziwe złote, srebrne i niklowe zegarki, najlepszy szwajcarski wyrób, wszystkie z 5-letniem poręczeniem, tylko za zwrotem naszych pieniędzy, 70 procent niżej zwykłych cen fabrycznych, dlatego zegarki są prawie zadarmo.

Każdy, biedny czy bogaty, potrzebuje zegarka, który nieraz jest najwierniejszym przyjacielem i towarzyszem przez całe życie; teraz zaś nadaje się przyjemna sposobność, która się nigdy nie powtórzy, że każdy może sobie zakupić prawie za darmo trwały, piękny zegarek uregulowany na minutę **ponieważ wszystkie uregulowane zostały przez nas powtórnie.** Każdy zegarek ma szwajcarski stempel fabryczny.

Poręczenie jest tak pewne, iż każdemu zamawiającemu pieniądze natychmiast zwracamy bez trudności, do czego się niniejszem publicznie zobowiązujemy.

Spis zegarków:

Cylindrowy zegarek z ciężk. niklu srebrnego, uregulowany na sekundę, rytowany i giloszowany, o 8 kamieniach, z płaskiem szkłem, emaliow. cyferblatem i kopertą, z piękn. złoconym łańcuszk. dawniej. cena 12 złr., teraz tylko 5 złr. 50 c.
Zegarek kotwicowy z ciężk. niklu srebrnego, uregulowany na minutę; rytowany i giloszowany, o 15 kamieniach, z płaskiem szkłem, emaliowan. cyferblatem i sekundnikiem, z śliczn. łańcuszkiem z talmi złota, dawniej 20 złr., teraz tylko 7 złr. Jeden z najlepszych i najpiękniejszych.
Zegarek remontoir z najlepszego podwójnego złota do nakręcania bez kluczyka, nigdy nie czernieje, doskonale na minutę regulowany z podwójną kopertą, ozdobnym emaliow. cyferblatem i przywilej. wnętrzem, zegarek odznaczony, z łańcuszkiem z talmi złota, dawniejsza cena 24 złr., teraz tylko 10 złr. 20 c. Liczba tych zegarków mała.
Srebrny zegarek remontoir z prawdz. 13 łutow. srebra, wypróbowany przez c. k. urząd menniczy, do naciągania bez kluczyka, bardzo piękny uprzywilej.. uregulowany na minutę, z płaskiem szkłem, emaliowan. cyferblatem i sekundnikiem, ze szklanną kopertą i niklowem wnętrzem może go każdy nosić, gdyż jest najlepszym, najtańszym i najgustowniejszym zegarkiem; dawniej 30 złr., teraz tylko 14 złr.
Srebrny zegarek kotwicowy z prawdz. przez c. k. urząd menniczy wypróbowanego ciężkiego 13 łut. srebra, o 15 kamieniach, dokładnie na sekundę uregulowany, z płaskiem szkłem, emal. cyferblatem i sekundnikiem, dawniejsza cena 24 złr. teraz z pozłoceniem tylko 12 złr. 50 c.
Zegarek damski z prawdz. 14 karat. złota wyprób. przez c. k. urząd menniczy, bardzo piękny, gustowny z ślicznym weneckim łańcuszkiem na szyję i puzderkiem aksam. dawniej 30 złr. teraz tylko 19 złr. 50 c. Jeszcze tego nie było.
Prawdz. 14 karat. **złoty zegarek remontoir** 40, 50 złr., najpiękn. savonette, który dawniej kosztował 100 złr.

Adres: *Uhren Ausverkauf v. A. Frais, Rothenthurmstrasse 9, parterre, gegenüber dem erzbisch. Palais, Wien.* (2901-2-6)

C. k. uprz. znak ochronny. *W Paryżu 1878 r. odznaczona.*

EUCALYPTUS-MUND-ESSENZ,

Odwaniająco-antiseptyczny środek konserwujący i zapobiegawczy do higienicznego pielęgnowania ust i środek ochronny przeciw zaraźliwemu wpływowi przez Dr. C. M. FABERA w Wiedniu przybocznego dentystę ś. p. Cesarza Meksykańskiego.

Eucalyptus esencya do ust usuwa natychmiast i nazawsze wszelką niemiłą woń z ust; jest niezawodnym środkiem przeciw bólowi zębów spruchniałych; odświeża gruntownie powietrze w pokojach, gdzie są chorzy, napełnia je odświeżającym zapachem. **Ces. rosyjski rząd** wprowadził **esencyę do ust „Eucalyptus“** w szpitalach wojskowych jako **środek odwaniający** pokoje osób chorych i jako środek leczniczy w pasożytnych dolegliwościach ust i **krtani.** **Cena flakonu 1 złr. 20 cent. w. a.**
Do nabycia we wszystkich znacznych aptekach i składach pachnideł państwa austr.-węg. i za granicy. **Główny skład ma FELIKS GRIENSTEIDL, Wien, I, Sonnenfelsgasse Nr. 7.**
We wszystkich moich składach jest także zawsze do nabycia **Dr. C. M. Fabera** oddawna słynne, już w r. 1862 w Londynie wielkim medalem odznaczone, **c. k. uprz. MYDŁO do UST „PURITAS“** do higienicznego pielęgnowania ust i konserwowania zębów. — Składy mają: w WIEDNIU **Filip Neustein,** — w KRAKOWIE [illegible] talski, K. Wiszniewski apt., Skórczewski i Polakiewicz, Józef Trauczyński apt., Józef Rudnicki, A. Siedlecki apt., W. Fenz, F. Br. Hahn i J. Czynciel. (1265-12-29)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*